RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 5 zł.

ROK V WARSZAWA, PIĄTEK 1 PAŹDZIERNIKA. 1948 ROKU Nr. 270 (1479)

Porzucić politykę interwencji antykomunistycznej

„Nie wierzę by obecna sytuacja przekształciła się w trzecią wojnę"

— oświadcza pos. Zilliacus w rocznicę Monachium

LONDYN 30.9 (BS). Poseł Konni Zilliacus wygłosił w 10-tą rocznicę Monachium przemówienie w towarzystwie przyjaźni brytyjsko-czeskiej, w którym stwierdził, że kapitalizm międzynarodowy w walce ze Związkiem Radzieckim i klasą robotniczą Europy stosuje te same środki jakich użył Hitler, przygotowując drugą wojnę światową.

Zilliacus potępił rolę brytyjskiej partii konserwatywnej w okresie monachijskim i wyraził żal z powodu tego, że rząd Partii Pracy idzie obecnie w polityce międzynarodowej śladami konserwatystów.

Po pierwszej wojnie światowej interwencja zachodnia, inspirowana przez faszystów i popierana przez socjal-demokratów prawicowych spowodowała załamanie się rewolucji socjalnej w Europie i umożliwiła odbudowę kapitalizmu.

W chwili obecnej interwencja zachodnia inspirowana przez faszyzm, wskrzesiła faszyzm, wywołała wojnę domową w Grecji, odepchnęła klasę robotniczą od władzy w niektórych krajach i umożliwiła tam rządy wielkich kapitalistów i rzeczników faszystowskich. Szczególnie dotyczy to, zdaniem Zilliacusa, Niemiec zachodnich, Włoch i Francji.

Robotnicy Włoch i Francji w wyniku tego prowadzą życie prawie nie do zniesienia. We Włoszech jest już około 3 milionów bezrobotnych. Robotnicy Niemiec zachodnich w rezultacie reformy walutowej głodują. Bezrobocie tam również wzrasta. **Wall Street eksploatuje nie tylko europejską klasę robotniczą, lecz i klasy średnie. We Francji i Włoszech presja amerykańska wytwarza sytuację umożliwiającą działalność de Gaulle'a zmierzającego do władzy. De Gaulle atakuje związki zawodowe, aby doprowadzić francuską klasę robotniczą do stanu niewolnictwa i do przymierania głodem.**

T. zw. reżim chrześcijańsko-demokratyczny we Włoszech, według opinii Zilliacus, **jest na drodze do przekształcenia się w klerykalny faszyzm, uciskający robotników na wzór Dolfusa, Franco lub dyktatorów Vichy.** Mówca wyraził przekonanie, że jeśliby robotnicy francuscy lub włoscy próbowali uczynić swe życie bardziej znośnym w drodze strajków masowych, to rządy tych krajów „sprowadziłyby niewątpliwie do walki z nimi psy gończe z Borneo, ćwiczone obecnie w piciu krwi malajskiej". **Już teraz władcy tych krajów używają podobnych środków, ażeby nauczyć swych robotników jak należy cenić „błogosławieństwa demokracji zachodniej i wolność w interpretacji Wall Streetu i City".**

W dalszym ciągu swego przemówienia Zilliacus podkreślił, iż nie wierzy ażeby obecna sytuacja, jakkolwiek jest bezwątpienia naprężona i alarmująca, mogła w rezultacie przekształcić się w trzecią wojnę.

Rząd francuski i zwolennicy de Gaulle'a wiedzą, że rozpoczęcie wojny na rozkaz Wall Street oznaczałoby wybuch wojny domowej we Francji. To samo odnosi się do Włoch. Dla Wielkiej Brytanii wojna „oznaczałaby powstanie rozłamu w narodzie znacznie głębszego i groźniejszego, aniżeli te rozłamy, które obserwowano w ciągu ostatnich 150 lat historii brytyjskiej".

Zilliacus wyraził także zdanie, że trzecia wojna światowa spowodowałaby rozszerzenie się komunizmu na cały świat. Pierwsza wojna światowa zakończyła się rewolucją rosyjską i wypadkami w Europie i Azji, które wstrząsnęły starym porządkiem. **Druga wojna światowa doprowadziła do tego, że komunizm rozszerzył swe wpływy na pół Europy i Chin, pozyskując jednocześnie większość klas pracujących Francji i Wołch. Poza tym komunizm stał się dzisiaj poważnym czynnikiem w Indiach, Indonezji, Indochinach, Burmie, Sjamie i na Malajach.**

Zastanawiając się nad wnioskami, jakie powinny być wyciągnięte z doświadczenia Monachium, Zilliacus zalecił przede wszystkim **„porzucenie raz na zawsze polityki interwencji antykomunistycznej". — Wielka Brytania powinna wykorzystać swe prawa jako członek Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby przeciwstawić się próbom wciągnięcia jej w rozgrywki prowadzone przez polityków amerykańskich. — Partia Pracy powinna przyjąć zasady socjalistyczne, a nie torysowskie, jeśli chodzi o interesy narodu brytyjskiego za granicą.**

Jak sądzi Zilliacus, w tych warunkach **nie trudno byłoby znaleźć przesłanki do kompromisu między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim, jako podstawy porozumienia zarówno w Europie jak i na środkowym Wschodzie.**

Należy odrzucić politykę siły i powrócić do zasad karty Narodów Zjednoczonych, która przewiduje pokojowe rozstrzygnięcie w kwestii spornych. Natychmiastowym skutkiem tych decyzji powinno być usunięcie superfortec amerykańskich z Anglii i wycofanie się z militarnych klauzul wszystkich porozumień zachodnio - europejskich. Równocześnie należy położyć kres dalszemu opracowaniu wszelkich anglo - amerykańskich planów w dziedzinie wojskowej.

Rząd labourzystowski powinien także zerzucić dotychczasową katastrofalną politykę tworzenia Niemiec zachodnich, która wywołuje obawy sąsiadów Niemiec i sprzyja odradzaniu potęgi niemieckiej, wzmagając naprężenie międzynarodowe.

CUP — pracownikom

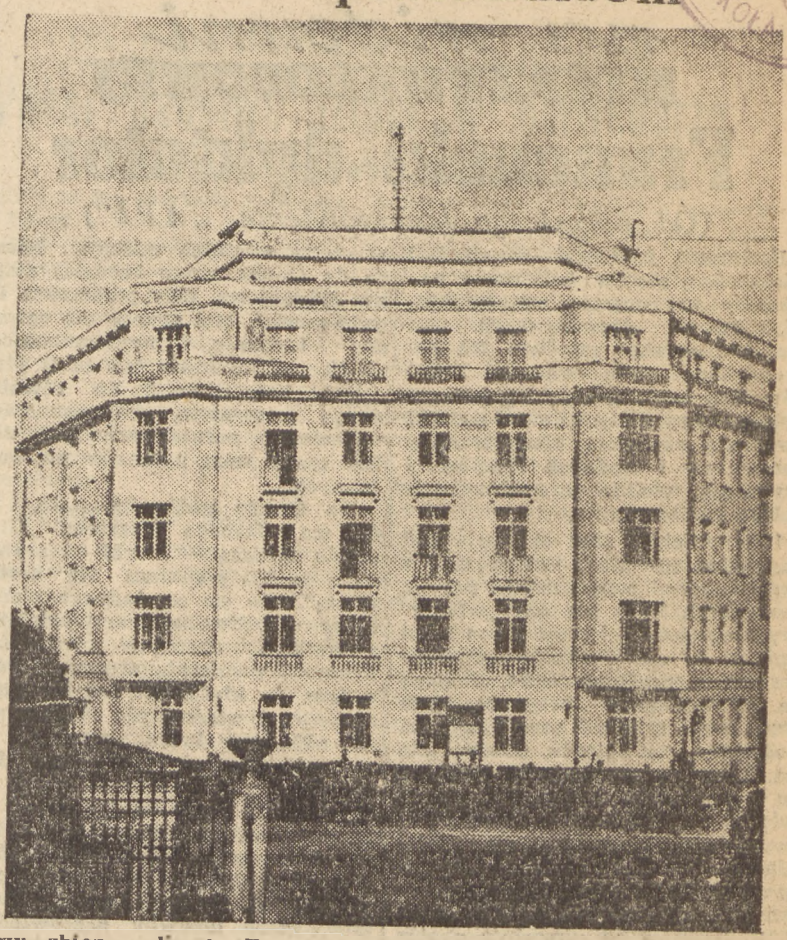

Przy zbiegu uliczek Frascati i Sejmowej, nad Skarpą Centralny Urząd Planowania odbudował wypalony w czasie powstania gmach, przeznaczając go na mieszkania dla swych pracowników. Roboty budowlane powierzono SPB 2, które od budowy tego gmachu dokonało w rekordowym tempie.

„Schacht — ministrem?"

FRANKFURT, 30. 9. (API). Dr. Hjalmar Schacht, były hitlerowski minister finansów i prezes Banku Rzeszy, jest ewentualnym kandydatem na ministra finansów „rządu" zachodnio-niemieckiego. Przekonanie to utrzymuje się w niemieckich kołach politycznych we Frankfurcie ze względu na ożywioną działalność dr Schachta.

Wyrazem tych przypuszczeń jest artykuł, który ukazał się wczoraj we „Frankurter Rundschau". W artykule pod tytułem: „Schacht — ministrem?" dziennik stwierdza, że Schacht stara się obecnie nawiązać nowe kontakty polityczne i gospodarcze i utrzymać dawne. Dziennik podkreśla, że były „magik finansowy" Hitlera pragnie uchodzić nie za polityka a za specjalistę, którego sprawy polityczne niewiele obchodzą. W istocie jednak Schacht jest politykiem, który w obecnej chwili stara się o uzyskanie odpowiednio wysokiego stanowiska dla siebie w Niemczech zachodnich. — Nie ma wątpliwości — stwierdza dalej dziennik — że jego celem jest zdobycie teki ministerialnej.

Ostra krytyka planu Queuille'a przez Duclos'a

USA nie pozwalają Francji na handel z Europą Wschodnią

PARYŻ 30.9 (PAP). Duclos występując na wielotysięcznym wiecu w Peronie poddał ostrej krytyce plan Queuille'a, który, jak stwierdził Duclos, nawet drogą zwiększenia ciężarów podatkowych, zrzuconych na barki szerokich mas pracujących, nie doprowadzi do zrównoważenia budżetu.

Duclos przeciwstawił planowi Queuille'a projekt uzdrowienia Francji tak pod względem ekonomicznym, jak i pod względem obrony suwerenności, wypracowany przez partię komunistyczną. Plan ten spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wielu tysięcy słuchaczy.

Delegacja pracowników przemysłu telekomunikacyjnego udała się w środę do min. pracy, domagając się wydania zarządzeń, któreby zapobiegły wzrastającemu w tej gałęzi przemysłu bezrobociu. Delegacja zwróciła uwagę ministra na fakt, iż rząd francuski ze szkodą dla Francji, odmówił Związkowi Radzieckiemu dostawy sprzętu radiowego, przedstawiającego wartość 9-miesięcznej produkcji, pomimo zawarcia odpowiedniego układu.

W odpowiedzi na tę uwagę, **minister pracy oświadczył, iż Francja nie może utrzymywać stosunków handlowych z krajami demokracji ludowej, „ponieważ nie pozwala jej na to decyzja Kongresu amerykańskiego".**

Czterech deputowanych SFIO, którzy wystąpili z parlamentarnej grupy socjalistycznej w związku z wycofaniem przez partię rezolucji w sprawie Madagaskaru, **zamierza wystąpić na zapowiedzianym w październiku nadzwyczajnym kongresie SFIO, domagając się ustąpienia ministrów socjalistycznych z rządu oraz całkowitej zmiany KC partii.**

Środowe posiedzenie francuskiej Rady Ministrów powięcone było zagadnieniu podwyżki cen artykułów przemysłowych. Koła gospodarcze Paryża liczą się z podwyższeniem cen węgla o 20 — 25 proc.

Przewodniczący federacji górników departamentu Nord i Pas de Calais — Lecoeur napiętnował węglową politykę rządu, podkreślając, iż od czasu usunięcia komunistów z rządu, produkcja kopalń francuskich spadła ze 180 tys. ton dziennie na 140 tys. — co oznacza stratę miliona ton węgla miesięcznie. „Minister Lacoste — oświadczył Lecoeur — zakupuje w Stanach Zjednoczonych milion ton węgla miesięcznie, które można wydobyć we Francji. Kosztuje to nasz kraj 240 miln. dol. rocznie.

97 proc. górników zagłębia węglowego Nord i Pas de Calais oraz 90 proc. górników zagłębia Loary wypowiedziało się w drodze referendum za rozpoczęciem strajku w dniu 4 października. Strajk obejmie około 400 tys. robotników.

Nieudane zabiegi Crippsa w Kanadzie

OTTAWA, 30.9 (PAP). Prasa kanadyjska, która do niedawna pisała bardzo wiele na temat rozmów finansowo-gospodarczych, prowadzonych przez brytyjskiego ministra finansów Crippsa z rządem kanadyjskim zamilkła nagle na ten temat. W kołach dziennikarskich twierdzą, że rokowania Crippsa zakończyły się de facto fiaskiem. Rząd kanadyjski nie uwzględnił podobno nawet prośby Crippsa o odnowienie pożyczki kanadyjskiej dla Wielkiej Brytanii.

PARYŻ, 30. 9. (BS). Generał de Gaulle wygłosił przemówienie na zebraniu Rady Naczelnej RPF. — Przedstawiając swoje koncepcje konstytucyjne de Gaulle domagał się „ścisłego podziału władzy" przy czym **„szef państwa" powinien posiadać pełnię władzy wykonawczej, jak również prawo rozwiązywania Zgromadzenia Narodowego i odwoływania się do referendum.**

Jeden z przywódców RPF, Capitant, przedstawił projekt reformy konstytucji, w którym domaga się „opartej na decentralizacji demokracji społecznej i gospodarczej", i zorganizowania Unii Francuskiej na zasadach federalnych. Rada Naczelna RPF domaga się również **reformy ordynacji wyborczej, rezygnacji z zasad proporcjonalności i bezpośredniości głosowania.**

Zniesienie reglamentacji chleba i artykułów zbożowych

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW

Zarządzeniem Rady Ministrów z dn. 29 bm. znosi się z dniem 1 listopada rb. reglamentację chleba i artykułów zbożowych. Równocześnie zniesione zostaną dni bezciastkowe.

Z dniem 1-go października rb. Ministerstwo Aprowizacji wchodzi w okres likwidacji.

Obowiązują już nowe ceny na mąkę i pieczywo. **(patrz str. 5)**

Węgry proszą o przyjęcie do ONZ

PARYŻ, 30.9 (PAP). Poseł węgierski w Paryżu, Karolyi, zwrócił się w imieniu swego rządu do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie z prośbą o przyjęcie Węgier w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Działalność niektórych kół kościelnych

wymierzona jest przeciw ustrojowi Czechosłowacji

PRAGA, 30.9 (PAP). Czescy pracownicy kulturalni, zrzeszeni w szeregach rewolucyjnego ruchu zawodowego powzięli rezolucję, w której domagają się zastosowania jak najostrzejszych środków w walce z reakcją, a przede wszystkim zaostrzenia walki na froncie ideologicznym w łonie organizacyj kulturalnych w Czechosłowacji.

Na zebraniu praskiego aktywu czeskiej partii ludowej wygłosili przemówienia ministrowie ks. Plojhar i Petr, którzy poruszyli szereg spraw, związanych z dalszą działalnością partii i jej współpracą w łonie czechosłowackiego Frontu Narodowego, zaznaczając, że najpewniejszą gwarancją niepodległości Czechosłowacji w walce, jaką prowadzi stary świat liberalizmu z ideologią socjalizmu, jest Związek Radziecki. Minister ks. Plojhar potępił działalność antydemokratyczną niektórych kół kościelnych w Czechosłowacji i zaznaczył, że prawdziwy katolicyzm zobowiązuje do posłuszeństwa wobec państwa i rządu.

Prezydium czechosłowackiego związku b. uczestników walk o wolność postanowiło wykluczyć z szeregów związku arcybiskupa Pragi dra Berana za naruszenie statutu organizacyjnego i podstaw ideowych związku, a to przez niesłuszne, bezpodstawne i publiczne zaatakowanie członka zarządu głównego związku — ministra zdrowia ks. J. Plojhara.

Postępowanie arcybiskupa dra Berana motywowane było jedynie względami politycznymi, a oskarżenia, wysunięte pod adresem ministra ks. Plojhara, skierowane były właściwie pod adresem całego ludowo-demokratycznego ustroju państwa.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Francuski dyktator

(Od paryskiego korespondenta „API")

Parlament francuski zatwierdził większością głosów (właściwie należałoby to nazwać mniejszością, gdyż na 600 deputowanych pan Queuille uzyskał zaledwie 291 głosów) plany rządu dotyczące podatków. Ten brak entuzjazmu jest zupełnie zrozumiały. Nowe podatki poważnie obciążają klasę średnią, robotników i biednych chłopów i wywołują wielkie niezadowolenie całego społeczeństwa.

Równocześnie rząd obraduje nad zagadnieniem płac. Rokowania z organizacjami związkowymi już się rozpoczęły. Będą się one „wlokły" prawdopodobnie jeszcze przez kilka dni, aż do chwili, kiedy ogłoszone zostaną szczegółowe dane, dotyczące odszkodowań proponowanych przez rząd tytułem kompensaty za podwyżkę cen tytoniu, chleba, mleka, benzyny oraz kosztów transportu i przesyłek pocztowych. To, co wiemy o zamiarach rządu, nie jest bynajmniej zachęcające dla robotników. Zamiast zwiększyć siłę nabywczą ich wynagrodzeń, proponowane odszkodowanie (w wys. 1.250 franków za wrzesień) obniży łoby jeszcze bardziej ich stopę życiową. Niedostateczna wysokość tych odszkodowań wywoła w najbliższych dniach nową falę oburzenia wśród szerokich mas społeczeństwa.

W tym samym czasie uwaga kół politycznych skupiała się jednak bardziej na krwawych zajściach, jakie wydarzyły się w Grenoble, niż na debatach w pałacu Bourbon lub obradach rządu.

Fakty, które poprzedziły te zajścia, znane są wszystkim. Przed 8 dniami gen. de Gaulle rozpoczął propagandowy objazd południowowschodnich departamentów Francji, którego poszczególnymi etapami były Marsylia, Nicea, Korsyka, Grenoble i Annecy. Motto wszystkich jego przemówień brzmiało: „Niedługo władza będzie w naszych rękach".

Pewne incydenty wydarzyły się w Toulon, Bastia i Vizille, gdzie przywódca R.P.F. nie został dopuszczony do głosu. Im dalej na północ i w głąb Alp posuwał się pochód generalski, tym bardziej częste i jawne stawały się manifestacje skierowane przeciwko niemu. Ludność Vercors, gdzie Ruch Oporu okrył się szczególną chwałą, nie zapomniała o tym, że gen. de Gaulle mógł zapobiec śmierci wielu patriotów, gdyby dostarczył im broni w 1944 roku, czego nie uczynił.

W zeszłą sobotę organizacje republikańskie w Grenoble urządziły wielką manifestację, skierowaną przeciwko generałowi i jego popleczni kom. Eskorta przywódcy R.P.F., złożona przeważnie z gangsterów i najemnych zbirów, otworzyła ogień do tłumu. Jedna osoba została zabita, a wiele odniosło rany. Tego samego dnia jeden z członków eskorty gen. de Gaulle'a kazał podnieść szlaban kolejowy, grożąc dróżnikowi rewolwerem. W innym miejscu jeden z samochodów eskortujących bojówkę wjechał w sam środek tłumu manifestantów.

Nazajutrz po zajściach w Grenoble gen. de Gaulle wygłosił w Chambery przemówienie, w którym groził francuskiej klasie robotniczej.

Podczas ostatniego kryzysu gen. de Gaulle lansowany był głównie przez prasę zagraniczną, a przede wszystkim przez prasę krajów anglosaskich. Amerykanie nie byliby by najmniej niezadowoleni z jego powrotu do władzy. Stanowisko ich jest zresztą zupełnie zrozumiałe. De Gaulle niejednokrotnie dawał do zrozumienia, że pragnie jeszcze bardziej energicznie wciągnąć Francję do obozu amerykańskiego i oddać do dyspozycji Stanów Zjednoczonych.

Co jednak myślą o tym w samej Francji? Nie ulega wątpliwości, że polityka prowadzona przez rządy Ramadiera i Schumana było bardzo na rękę R.P.F., po pierwsze dlatego, że dyskredytowała system parlamentarny, po drugie Trzecia Siła, pod pretekstem walki na dwóch frontach, podczas tworzenia rządu Queuille'a jawnie sprzymierzyła się z gaullistami.

W rzeczywistości jednak szanse de Gaulle'a zmniejszyły się nieco w ciągu ostatnich miesięcy. Mimo to de Gaulle coraz bardziej staje się dyktatorem. Gdy przemawia do publiczności, stoi zawsze na ogromnej trybunie, przypominającej dziób okrętu, który tak lubił Mussolini. Zorganizował on również grupy szturmowe, przypominające organizacje paramilitarne, tak dobrze znane nam z czasów przedwojennych.

De Gaulle podkreśla stale, że nie ma własnego programu. „Głosujcie za mną — zwykł on mówić — a ja już postaram się zrobić resztę". Nie ma on żadnego planu, który umożliwiłby przezwyciężenie wszystkich obecnych trudności. Francuzi pamiętają zresztą dobrze o tym, że kiedy po wyzwoleniu sprawował władzę, nie uczynił nic dla odbudowy kraju, pomimo, że warunki nie były tak trudne jak obecnie.

Legalne objęcie władzy przez de Gaulle'a mogłoby nastąpić dopiero po rozwiązaniu Zgromadzenia. Nie stworzono jednak na razie przewidzianych w konstytucji warunków, które mogłyby usprawiedliwić taki krok. Dlatego należy odczekać i zobaczyć, co przyniosą najbliższe miesiące.

GILBERT BADIA

Dyskusja na plenum Zgromadzenia Generalnego

Zmiana zasady jednomyślności

oznacza natychmiastowy upadek ONZ

PARYŻ, 30.9 (PAP). W środę na posiedzeniu plenarnym trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ zakończyła się dyskusja ogólna.

Na wstępie przemawiał delegat boliwijski Adolfo Costa du Rels, który — w myśl inspiracji z Waszyngtonu — wystąpił na rzecz zniesienia sankcji jakie zastosowano w swoim czasie przeciwko Hiszpanii frankistowskiej. Zdaniem delegata Boliwii, reżim frankistowski nie jest groźbą dla pokoju. Dr du Rels wypowiedział się również za przyjęciem Włoch do ONZ jako pełnoprawnego członka.

Następnie przemawiał delegat Jugosławii Kardel, który oświadczył, że delegacja jugosłowiańska popiera w całości propozycje rządu ZSRR, przedstawione na obecnej sesji przez radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych Wyszyńskiego.

Ambasador chilijski w Paryżu dr Joaquin Fernandez wystąpił jako rzecznik tezy amerykańskiej, kwestionującej zasadę jednomyślności wielkich mocarstw na terenie ONZ. W myśl tej tezy domagał się on ograniczenia prawa veta.

Jako ostatni zabrał głos szef delegacji ukraińskiej **Manuilski,** który poparł propozycje Zw. Radzieckiego w sprawie zredukowania o 1/3 sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa w ciągu jednego roku oraz zakazu broni atomowej.

Manuilski stwierdził następnie, że oświadczenie Bevina z 27 września było ciosem wymierzonym w ONZ.

We wszystkich krajach świata — mówi delegat ukraiński — jest na szczęście o wiele więcej ludzi, którzy nie chcą wojny, niż ludzi, którzy jej pragną i wobec tego oświadczenia Bevina, nie osiągną celu.

Nawiązując w końcu swego przemówienia do propozycji rozbrojeniowej min. Wyszyńskiego, mówca konkluduje:,

Cała dyskusja wokół propozycji radzieckiej wykazała, że **Zgromadzenie ogólne musi obecnie dokonać wyboru pomiędzy polityką rozpalania ognisk wojennych, rozwijaną przez reakcyjne koła St. Zjednoczonych a polityką obrony pokoju i pokojowego działania, o czym wspominają propozycje Zw. Radzieckiego.**

Ostatnim mówcą na wtorkowym plenarnym posiedzeniu był delegat Białorusi **Kisielew.**

Po omówieniu działalności ONZ w roku ub. Kisielew poruszył żądanie niektórych delegacji, dotyczące zmiany zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. **„Zmiana zasady jednomyślności mocarstw — powiedział delegat Białorusi — oznaczałaby natychmiastowy upadek ONZ.**

Następnie posiedzenie plenarne Zgromadzenia ONZ zostanie wyznaczone w późniejszym terminie.

Obrady komisji ogólnej

PARYŻ, 30.9 (PAP). W środę po południu zebrała się po raz pierwszy komisja polityczna Zgromadzenia ONZ pod przewodnictwem delegata belgijskiego Spaaka.

Większością głosów komisja postanowiła umieścić na pierwszym miejscu porządku dziennego sprawozdanie komisji energii atomowej, na drugim miejscu — propozycje radzieckie w sprawie zakazu broni atomowej i zredukowania o 1/3 zbrojeń 5 wielkich mocarstw oraz na trzecim miejscu sprawozdanie hr. Bernadotte w sprawie Palestyny. Odrzucono większością głosów wniosek radziecki w sprawie umieszczenia na czwartym miejscu porządku dziennego sprawy b. kolonii włoskich, przyjmując natomiast wniosek przewodniczącego Spaaka o umieszczenie tej sprawy na 6-ym miejscu.

Przemówienie Ulbrichta na plenum SED

Nie może być mowy o rewizji

niemieckich granic wschodnich

BERLIN, 30.9 (PAP). Na plenum zjednoczonej partii socjalistycznej Niemiec wystąpił z przemówieniem Walter Ulbricht, który omówił znaczenie rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych w sprawie sytuacji komunistycznej partii Jugosławii.

Przechodząc do spraw ruchu robotniczego w Niemczech, Ulbricht zaznacza, że rezolucja ta pomoże do zrozumienia zadań niemieckiej klasy robotniczej w obecnym etapie poprzez podniesienie poziomu uświadomienia mas robotniczych.

Związek Radziecki — powiedział Ulbricht — wyzwolił spod faszyzmu również 1/3 Niemiec, dając im możność pójścia drogą demokratyzacji. Musimy wyjaśnić wszystkim — kontynuował mówca — że wszystkie zdobycze gospodarcze oraz reformy demokratyczne, wprowadzone w życie w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec, pracujący ludowi niemieckiemu zawdzięcza Zfwiązkowi Radzieckiemu. Ulbricht wzywa więc do walki z propagandą antyradziecką, podkreślając, że najważniejszym zagadnieniem jest **przeciwstawienie się nastrojom nacjonalistycznym, w sprawie granic wschodnich. Granice te zostały rozstrzygnięte i zagwarantowane i nie może być mowy o ich rewizji. Należy też prowadzić pracę wyjaśniającą rolę i charakter państw demokracji ludowej, które prowadzą politykę pokojową i przeciwstawiają się zachłannej polityce imperializmu amerykańskiego.**

Na zakończenie Ulbricht oświadczył, że Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec aprobuje uchwały konferencji Warszawskiej ministrów spraw zagran., które w sposób sprawiedliwy i jedynie możliwy proponują rozwiązanie sprawy niemieckiej.

Nota trzech mocarstw do Trygve Lie

PARYŻ, 30. 9. (PAP). Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone przesłały w środę popołudniu na ręce sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie wspólną notę, w której, powołując się na rozdział VII Karty ONZ, żądają umieszczenia sprawy Berlina na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa. Rozdział VII Karty nie wyklucza prawa veta jednego z wielkich mocarstw, wobec decyzji powziętych przez Radę Bezpieczeństwa.

Nota mocarstw zachodnich usiłuje obarczyć Związek Radziecki rzekomą odpowiedzialnością za nieosiągnięcie porozumienia w sprawie Berlina i uzasadnić ich prawo do przebywaniu w tym mieście.

LONDYN, 30. 9. (PAP). Rząd brytyjski opublikował we środę zbiór 11-tu dokumentów, zawierających anglo-saską wersję rozmów przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie Berlina. Ogłoszone dokumenty pokrywają się w zasadzie z amerykańską „Białą Księgą", która, wydana została przed 2 dniami, kładąc szczególny nacisk na rzekomą niesłuszność stanowiska ZSRR, domagającego się prawa kontroli również nad komunikacją lotniczą między Berlinem a strefami zachodnimi.

Połączenie czeskiej i słowackiej

partii komunistycznej

PRAGA, 30. 9. (API). Plenum komitetu centralnego komunistycznej partii Słowacji powzięło uchwałę, zatwierdzającą połączenie się czeskiej i słowackiej partii komunistycznej.

Następne posiedzenia komitetu centralnego zjednoczonej komunistycznej partii Czechosłowacji będą poświęcone doniosłym zagadnieniom w związku z zaostrzaniem się walki klasowej w Czechosłowacji.

Jak podaje „Rude Pravo" w najbliższych dniach należy oczekiwać na plenum komunistycznej partii Czechosłowacji referatu przewodniczącego partii Clementa Gottwalda. W kołach politycznych Pragi przywiązuje się do tego referatu wielką wagę.

PRAGA, 30. 9. (PAP). W drugim dniu obrad CKW Słowackiej Partii Komunistycznej wygłosił przemówienie przewodniczący rady pełnomocników rządu dr G. Husak, który poruszył problem czechosłowacko-węgierskiej w Słowacji.

Po dalszych przemówieniach oraz obszernej dyskusji CK Słowackiej Partii Komunistycznej uchwalił rezolucję w sprawie rozwiązania problemu mniejszości węgierskiej w Słowacji.

Współzawodnictwo socjalistyczne w ZSRR

na cześć 31 rocznicy Rewolucji

MOSKWA, 30. 9. (PAP). Na terenie całego Związku Radzieckiego rozwija się masowe współzawodnictwo socjalistyczne pod hasłem wykonania planu rocznego do dnia 7 listopada, tj. 31-ej rocznicy rewolucji listopadowej.

Wiele przedsiębiorstw już obecnie kończy roczny plan produkcji. — Wielkie zakłady przemysłowe im. Stalina w Gorkim wykonały 20 bm. roczny plan, zwiększając swą produkcję w ciągu niespełna 9 miesięcy o 60 proc., w porównaniu z całą produkcją zeszłoroczną, zaś o 170 proc. w porównaniu z rokiem 1940. Wypełniły roczny plan produkcji również zakłady budowy maszyn w Bobrujsku, szereg białoruskich fabryk zapałczanych, 8 zakładów przemysłowych w Talinie, 10 zakładów przemysłowych w Krasnodarze itd.

W wielkim ośrodku przemysłowym — Kujbyszewie — 2.500 robotników wykonało już 5-letnie normy produkcyjne, 2.700 robotników — 4-letnie normy, zaś 5 tys. robotników — normy 3 lat. Tegoroczne normy produkcyjne wykonało ponad 20 tys. robotników.

Przemówienie Nenni'ego w Bolonii

Socjaliści rozpoczną kampanię nieposłuszeństwa

RZYM, 30.9 (PAP). Z okazji święta prasy socjalistycznej zorganizowano w Bolonii wielki wiec, na którym wygłosił przemówienie Nenni.

Nenni poddał druzgocącej krytyce działalność podżegaczy wojennych, oświadczając, że „partia wojenna istnieje w Stanach Zjednoczonych i w kapitalistycznych krajach zachodniej Europy".

Na temat polityki zagranicznej rządu de Gasperi, Nenni powiedział: **„Jeśli obecny rząd będzie nadal przyczyniał się do opanowania Włoch przez cudzoziemców, jesteśmy gotowi rozpocząć ponownie kampanię nieposłuszeństwa, którą stosowaliśmy w latach wojennych przeciwko Niemcom i faszystom".**

Wojska gen. Markosa

wtargnęły do Larisy

LONDYN, 30.9 (PAP). Jak podaje agencja Reutera, oddziały greckiej armii demokratycznej zaatakowały stolicę Tesalii — Larisę. Według doniesień, wojska demokratyczne wtargnęły do miasta i dokonały aresztowań wśród znanych miejscowych faszystów.

W kilku wierszach

— **W Pradze** rozpoczęły się obrady przedstawicieli czechosłowackiego i polskiego przemysłu żywnościowego, poświęcone współpracy obu krajów w tej dziedzinie.

— **Na zjeździe australijskiej Labour Party** powzięto uchwałę w sprawie upaństwowienia banków, towarzystw ubezpieczeniowych i żeglugowych, radia, służby zdrowia oraz rafinerii cukru.

— **W środę odleciał** z Pragi do Moskwy czechosłowacki minister handlu zagranicznego dr. Gregor, celem podpisania umowy o wymiarze towarów między Czechosłowacją, a Związkiem Radzieckim w roku 1949.

— **Z udziałem delegatów** z Czechosłowacji, Polski, Jugosławii, Bułgarii, Węgier, Austrii i Szwajcarii toczą się w Bratysławie obrady międzynarodowej konferencji dla spraw ubezpieczeń komunikacyjnych.

— **Do Biura Sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ** w Paryżu nadeszło pismo z Erytrei, w którym ludność, zamieszkująca ten kraj, żąda niepodległości lub powierzenia Erytrei pod opiekę Włoch.

— **W środę** rozpoczęła się w Londynie pierwsza konferencja przedstawicieli Rad ustawodawczych wszystkich posiadłości brytyjskich w Afryce.

— **Departament Stanu** komunikuje, iż Portugalia zostaje dopuszczona do udziału w planie Marshalla.

— **Stany Zjednoczone i Wielka Brytania** postanowiły udzielić pożyczki Hiszpanii frankistowskiej pod warunkiem oficjalnego uznania przez generała Franco księcia Asturii następcą tronu. Uznanie to ma być pierwszym krokiem, umożliwiającym Anglosasom forsowanie przyjęcia frankistowskiej Hiszpanii do Unii Zachodniej.

— **W Rzymie** strajkują od 6 dni wszyscy pracownicy zakładów, podległych zarządowi miejskiemu.

— **Komisja Prawnicza** Parlamentu Irańskiego większością głosów uniewinniła b. premiera Ghavam es Sultaneha z zarzutu otrzymania wielkich łapówek za wydanie koncesji na import ryżu i herbaty.

— **Ford przeprowadził w** Monachium rozmowy w sprawie utworzenia w Bizonii filii koncernu samochodowego Forda. W skład filii mają wejść zakłady produkcji samochodów Bayrische Motorenwerke, Adler i filia Forda w Kolonii, jak również oddział amerykańskich zakładów General Motors w Ruselsheim.

— **Amerykański rząd wojskowy** zabronił zorganizowania w swym odcinku Berlina dwóch wieców Socjalistycznej Partii Jedności, które miały się odbyć w czwartek.

— **Grupa Włochów amerykańskich,** z restauratorem filadelfijskim Palumbo na czele, prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie nabycia dziennika „Giornale d'Italia", będącego w swoim czasie tubą Mussoliniego.

— **Nowym Lordem — Mayorem** (prezydentem miasta) Londynu został obrany sir George Aylwen — agent giełdowy z City.

— **W miejscowości Puteaux** pod Paryżem wybuchł katastrofalny pożar w fabryce przetworów tłuszczowych. Straty obliczane są na 150 milionów franków.

— **Trzech bandytów,** z których 2-ch miało uniform żandarmów, a trzeci w ubraniu cywilnym, obrabowało kasę dworca wschodniego w Paryżu. Po sterroryzowaniu urzędników, bandyci zabrali około 30 milionów franków.

Na marginesie obrad ONZ

Konkretne fakty i gołosłowne skargi

JAK było do przewidzenia, już pierwszy tydzień bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego ujawnił głęboki kryzys, w jakim znajduje się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Ale podczas, gdy przemówienia Marshalla i Bevina zmierzały konsekwentnie do pogłębienia tego kryzysu, do pogrzebania idei współpracy międzynarodowej, Wyszyński i Modzelewski nie tylko w przemówieniach swych wyrazili głęboką wiarę w możliwość pokojowej współpracy narodów w ramach ONZ, lecz wskazali także konkretne drogi ku niej wiodące.

Organizacja Narodów Zjednoczonych składa się wszakże z 58 państw. Od stanowiska więc pozostałych jej członków w znacznej mierze zależy przyszłość ONZ, a w szerszym pojęciu także ich własna przyszłość.

BEVIN ROZSZYFROWUJE MARSHALLA

Jest charakterystyczne i znamienne dla obecnej sytuacji w ONZ, że kampanię przeciw niej w jej obecnej strukturze podjął nie Marshall, jak można byłoby się spodziewać, lecz właśnie Bevin. Amerykański sekretarz stanu celowo swą akcję przeciw ONZ ukrył za ogólnikowymi sformułowaniami, celowo nakreślił tylko kierunek, a jego rozszyfrowanie pozostawił komu innemu.

Z amerykańskiego punktu widzenia jest to zrozumiałe. Analizując przemówienia większości delegatów, stwierdzić można, jak bardzo niepopularna jest akcja mająca na celu rozbicie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone są jedynym beneficjantem spektaklu paryskiego. Nawet Schuman, tak oddany polityce anglosaskiej, wyrażając poparcie dla akcji amerykańskiej, uznał za konieczne przemycić je między ogólnikowymi frazesami, iż nie wolno dyskryminować żadnego z członków ONZ z pobudek politycznych lub ideologicznych.

Stwierdzając wyżej, iż właśnie Bevin podjął się rozszyfrowania treści wystąpienia Marshalla, mieliśmy na myśli fakt, którego nie neguje dziś już prasa anglosaska: pierwszy etap „współpracy" Stanów Zjednoczonych z Organizacją Narodów Zjednoczonych można w pewnym sensie uważać za zakończony. Była to próba podporządkowania sobie ONZ i wyeliminowania wpływów Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej bez uciekania się jednak do ich formalnej eliminacji. Do realizacji tych celów służyła osławiona maszyna do głosowania, która z jednej strony paraliżowała wszelką inicjatywę tych państw, z drugiej umożliwiała Stanom Zjednoczonym forsowanie własnych propozycji.

Ale rychło w Departamencie Stanu przyznano słuszność argumentacji Związku Radzieckiego, że przegłosowanie np. amerykańskiego projektu kontroli energii atomowej nie oznacza wejścia tego projektu w życie. Zarówno Organizacja Narodów Zjednoczonych, jak Rada Bezpieczeństwa nie jest przedstawicielstwem frakcji parlamentarnych, lecz organizmem, reprezentującym suwerenne państwa o różnych interesach. Zasada jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie wprowadzona została właśnie po to, by podejmowane przez nią decyzje nie były papierowe, lecz wyrażały kompromis między interesami wielkich mocarstw, kompromis, od którego zależą nie tylko stosunki między tymi państwami, lecz całokształt współpracy międzynarodowej.

Toteż obecny etap polityki amerykańskiej charakteryzuje chęć formalnej eliminacji ZSRR z ONZ. Temu celowi służy między innymi wniesienie do Rady Bezpieczeństwa sprawy Berlina. Marshall nie potrzebuje tutaj podpowiadania prasy. Sam zna na tyle Kartę Narodów Zjednoczonych, by zorientować się, że Rada Bezpieczeństwa nie posiada uprawnień, nie potrafi rozwiązać sprawy Berlina. Może najwyżej zaognić sprawę i przygotować klimat dla osławionego wniosku Komitetu Tymczasowego o rewizję procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa. Mamy wrażenie, że o to w głównej mierze chodzi.

Ale jeśli podkreślaliśmy wielokrotnie i podkreślamy jeszcze raz dziś, że prawo veta wielkich mocarstw stanowi kręgosłup Organizacji Narodów Zjednoczonych, to znajdujemy teraz pełne potwierdzenie tej tezy w głosach prasy anglosaskiej. Nie ukrywa ona przewidywań, iż likwidacja prawa veta lub ograniczanie go tylko do spraw o charakterze drugorzędnym wiedzie do rozbicia ONZ. Tak jak Departament Stanu uważa przeforsowanie swej polityki w Berlinie za sprawę zasadniczą, od której „nie zamierza odstąpić", tak samo Związek Radziecki ma prawo i obowiązek bronić swego stanowiska w tej sprawie.

I trzeba dodać, że w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, które bronią w tym wypadku własnych, egoistycznych interesów i interesów niemieckiego imperializmu, Związek Radziecki ma za sobą poparcie tych wszystkich narodów, dla których aktualna walka o Berlin jest jednym z etapów walki o demokratyczne Niemcy, a więc o pokój w Europie, spokojny i suwerenny byt nawet i tych państw, których rządy stoją dziś po tamtej stronie...

WYSZYŃSKI I MODZELEWSKI ODPOWIADAJĄ

Jeśli można nazwać przemówienia ministrów Modzelewskiego i Wyszyńskiego odpowiedzią na wystąpienia Marshalla i Bevina, to dlatego, że w przeciwieństwie do tendencji mów przedstawiciela Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — przedstawiciele Polski i Związku Radzieckiego wnieśli do dyskusji konkretną, na wskroś pokojową treść. Min. Bevin nazwał radziecki projekt rozbrojenia propozycją propagandową, ale zapomniał on o tym, że gdy Wielka Brytania zdecydowała obecnie wstrzymać demobilizację, a Stany Zjednoczone rozdęły do niebywałych rozmiarów swój budżet wojskowy — Związek Radziecki przeprowadził demobilizację swych sił zbrojnych z czasów wojny i systematycznie z roku na rok obcina kredyty wojskowe.

Wymowa tych dwóch faktów jest dostateczna. Nie wystarczą tu taj tłumaczenia, iż ZSRR posiada regularną armię, a Stany Zjednoczone dopiero obecnie wprowadzają powszechną służbę wojskową. Klimat, w jakim Kongres amerykański powziął uchwałę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, jest wystarczającym dowodem na to, że nie była to akcja o tendencjach pokojowych. Również gdy Bevin zagroził światu widmem wojny atomowej, to jego powiedzenie nie przejdzie chyba do historii jako zaiste dowód humanitarnych i pokojowych intencji obecnego rządu Wielkiej Brytanii.

Minister Modzelewski mógł odpowiedzieć konkretnymi faktami na gołosłowne skargi, iż polityka państw demokracji ludowej i ZSRR uniemożliwia współpracę międzynarodową i odbudowę Europy. Tak, tego rodzaju odbudowa Europy, jakiej służy plan Marshalla, nie tylko nie zachęca do wzięcia w niej udziału państw demokracji ludowej, lecz w interesie pokoju w Europie trzeba się jej przeciwstawić. Wszystko, co działa na korzyść odbudowy imperializmu niemieckiego, wszystko, co ogranicza suwerenność krajów Europy, spotkać się musi ze sprzeciwem państw demokracji ludowej i ZSRR. Wszak ich obecna walka na Zgromadzeniu Ogólnym to poprzez obronę suwerenności ONZ obrona suwerenności jej członków. Ale przemówienia zarówno Modzelewskiego, jak Wyszyńskiego, zawierające druzgocącą krytykę obecnej polityki anglosaskiej, nie tylko nie zatrzaskiwały drzwi do dalszej współpracy międzynarodowej, lecz wskazywały także, że jest to jedyna droga, jeśli świat chce uniknąć katastrofy.

Wyraźnie i dobitnie ujawił Wyszyński skutki odrzucenia jego propozycji w sprawie rozbrojenia: dalsze zbrojenia w USA, dalsze podżeganie do wojny, a w konsekwencji stworzenie takiej atmosfery na całym świecie, jak ta, która panuje dziś w Stanach Zjednoczonych. Być może, że dla polityki amerykańskiej w przededniu kampanii wyborczej, dla wielkiego przemysłu amerykańskiego — atmosfera niepokoju i strachu przed wojną jest konieczna, ale inaczej zapatrują się na tę kwestię narody świata, nie wyłączając zresztą narodu amerykańskiego.

To też, kończąc swe przemówienie, mógł Wyszyński z uzasadnioną siłą przekonania oświadczyć, że nie wierzy w wojnę. Nie chcą jej narody ZSRR i krajów demokracji ludowej, nie chcą jej narody angielski i francuski, choć Bevin i Schuman bez reszty zaangażowali się w obronę polityki amerykańskiej. Można również przypuszczać, iż delegaci tych pozostałych 53 państw należących do ONZ, stojący dziś przed koniecznością dokonania wyboru, zdają sobie sprawę, iż rozbicie tej organizacji leży w interesie jedynie i wyłącznie podżegaczy wojennych.

HENRYK KASSYANOWICZ

Poseł Zenon Kliszko

wiceministrem Sprawiedliwości

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów Zenona Kliszkę na stanowisko wiceministra sprawiedliwości.

Przywilej walki i pracy

Na zjeździe we Wrocławiu nastąpiło połączenie się w jedną organizację Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację ze Związkiem Osadników Wojskowych.

Zlanie się w jedno tych obu związków jest zrozumiałe i celowe. Mają te same dążenia i te same cele ideologiczne i wielu ich członków należy do obu związków. Poza tym Zw. Osadników Wojskowych spełnił o tyle już swoją rolę, że b. żołnierze, zdemobilizowani po wojnie, są od dawna już osadzeni na gospodarstwach wiejskich. Jeśli chodzi o dalszą obronę ich interesów, to oczywiście można to robić w ramach połączonego Związku.

Ale wrocławski zjazd obu tych Związków ma znaczenie nie tylko organizacyjne. Była to wielka manifestacja na rzecz nowej Polski, manifestacja ludzi, dla których pojęcia Polska ludowa i demokratyczna nie były nigdy pustym słowem. Zjednoczenie, które przeprowadzone zostało na zjeździe wrocławskim, wypłynęło przede wszystkim ze zrozumienia konieczności większej aktywizacji politycznej i większej roli, niż dotychczasowa, Związku Uczestników Walki Z.N.D.

Słusznie powiedział na Zjeździe Wrocławskim marsz. Żymierski, że nasz Zw. Bojowników z faszyzmem i hitleryzmem o Niepodległość i Demokrację — taka jest nazwa połączonej organizacji — różni się zasadniczo od kombatanckich związków w krajach kapitalistycznych. Nasza organizacja to związek ludzi walczących o sprawiedliwy ustrój społeczno-polityczny i jego program to dalsza walka o prawa i interesy ludu polskiego.

Związek ten ma według słów Marsz. Żymierskiego tylko jeden przywilej: walki i pracy.

Dla utrwalenia i pogłębienia przyjaźni

Poseł państwa Izrael w Belwederze

złożył listy uwierzytelniające

W dniu 29 bm. pierwszy poseł państwa Izrael w Polsce p. Izrael Barzilay złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Przy wjeździe posła na dziedziniec belwederski orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy państwa Izrael, kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompanii złożył raport posłowi.

Uroczystość złożenia listów uwierzytelniających odbyła się w sali Pompejańskiej.

Przemówienie posła

Wręczając listy poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Niezmierny to dla mnie honor być pierwszym posłem najmłodszego, odrodzonego państwa prastarego narodu. Poprzez tysiąclecia nieśliśmy w sercach naszych gorycz tułaczki i snuliśmy sen o ojczyźnie. Krew i cierpienia znaczyły naszą drogę. Któż, jak Pan, Panie Prezydencie, znać może lepiej straszną martyrologię naszego narodu — bo przecież na tej udręczonej ziemi zamęczył krwiożerczy hitleryzm na śmierć miliony moich braci i sióstr. Teraz urzeczywistnia się nasz sen o ojczyźnie i niepodległości. **Nie jest to rzeczą przypadku, że naród polski, który zaznawał przez wieki goryczy niewoli, który był rozdzierany przez obcych najeźdźców, skazujących na tułaczkę najlepszych jego synów, na obczyźnie wykuwających wiarę w ojczyznę wolną i swobodną — podał nam dłoń pomocną.** Podał nam dłoń w tym naszym zmaganiu się o ojczyznę, o powstanie naszego państwa, o zapewnienie i utrwalenie naszej niezawisłości i o przyjęcie Izraela do rodziny Narodów Zjednoczonych.

Pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że **poświęcę wszystkie moje siły dla utrwalenia i pogłębienia przyjaźni pomiędzy państwem Izraela a Rzecząpospolitą Polską i uczynię wszystko, co w mojej mocy, dla rozwoju stosunków gospodarczych i wymiany wartości kulturalnych pomiędzy naszymi narodami.**

Pragniemy, aby przyjaźń Izraela i Polski przyniosła błogosławieństwo pokoju obu naszym narodom i była cegłą w wielkim gmachu pokoju i braterstwa narodów całego świata

W imieniu rządu mego państwa, jak i w swoim własnym, składam Panu Prezydentowi serdeczne życzenia szczęścia osobistego, rozkwitu dla kraju i narodu, który po strasznej nawałnicy dziejowej porwał się do wspaniałego, twórczego i trwałego dzieła odbudowy.

Odpowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej

Prezydent Rzeczypospolitej przyjąwszy listy uwierzytelniające, witając pierwszego przedstawiciela państwa Izrael, państwa narodu żydowskiego, którego krwią jest obficie zroszona ziemia polska, powiedział: **„do historii naszej walki o niepodległość przejdzie bohaterstwo obrońców getta i martyrologia Żydów polskich. Nie zapomnimy nigdy ofiar, które poniósł naród żydowski w walce ze wspólnym wrogiem hitlerowskim.** Wierzymy głęboko, że trudności przy odbudowie nowego, prawdziwie demokratycznego świata zostaną pokonane. Wojna, którą wiodą jeszcze siły reakcji na ziemi Izraela, zostanie zwycięsko zakończona przez siły postępu. Państwo Izraela znajdzie się wśród wolnych ludów świata i zostanie przyjęte do rodziny Narodów Zjednoczonych. Z prawdziwą radością będziemy dążyli do utrwalenia dzieła współpracy dla zapewnienia naszym krajom lepszej przyszłości, pomyślnego rozwoju i pełnego dobrobytu. **Pragniemy szczerze, by więzy przyjaźni uległy jeszcze większemu zacieśnieniu. Rozwiniemy wymianę gospodarczą oraz wymianę dóbr kulturalnych".**

Wzamian za przekazane pozdrowienia, Prezydent Rzeczypospolitej przekazał za pośrednictwem posła narodowi Izraela i rządowi państwa Izrael najlepsze życzenia rychłego zwycięstwa i pełnego powodzenia w wielkim dziele budowy odrodzonego państwa.

Po przedstawieniu przez posła członków poselstwa — radcy Uchmani, sekretarzy: Carmela Gala i attache Dagana Petersella i Grünsteina. Prezydent R. P. zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, przy którym obecny był sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbłowski.

Przy odjeździe posła na dziedziniec belwederski orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy.

✤

Po raz pierwszy w historii przedstawiciel narodu żydowskiego składa wizytę oficjalnie państwa polskiego jako reprezentant wolnego narodu i suwerennego państwa.

Wymowa tego faktu, obok oczywistej treści politycznej, ma jednak może przede wszystkim głęboki sens historyczny i moralny. Przez nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską nowe państwo żydowskie zyskuje możność współpracy we wszystkich dziedzinach między dwoma państwami i od rządu Izraela w znacznej mierze zależy, czy i jak dalece zechce wykorzystać życzliwą postawę rządu i społeczeństwa polskiego wobec żydowskich dążeń niepodległościowych. Życzliwość ta nie skończyła się z chwilą, gdy Izrael formalnie uzyskał niepodległość, lecz towarzyszy także narodowi żydowskiemu w walce o to, by spełnił się i drugi jego postulat, aby państwo to poszło drogą postępu i demokracji.

Wspominając wszakże o moralnym aspekcie wizyty p. Barzilay u Prezydenta Bieruta, chcielibyśmy podkreślić, z jak wielką radością demokratyczne społeczeństwo polskie powitało fakt powstania po tylu wiekach państwa żydowskiego w jego historycznej siedzibie. Na przestrzeni minionych stuleci wiele powstawało i upadało suwerennych państw. Wskrzeszenie państwa żydowskiego jest faktem, który w historii nie ma precedensu. Tylko żywotność narodu żydowskiego, jego ofiarność i upór, z jakim dążył do odzyskania suwerennego bytu sprawiły, że państwo to powstać mogło.

W okresie wojny jednaki los Polaków i Żydów jednako skazanych przez hitleryzm na wyniszczenie dokonał przełomu w stosunkach między obydwoma narodami. Ale dopiero dziś, gdy powstało państwo żydowskie, widać, jak kilkusetletnie współżycie Żydów w ramach państwa polskiego odzwierciadla się w psychice społeczeństwa żydowskiego w dalekiej Palestynie. To idzie nie tylko o to, że dzieła pisarzy polskich są tam najmilszą lekturą, że polska sztuka znajduje w Palestynie odbiorców i naśladowców, że język polski jest niemal drugim językiem Palestyny. Znacznie ważniejszy i decydujący jest fakt, że ta więź łącząca oba narody jest gwarancją, iż oba narody potrafią znaleźć wspólną drogę w walce, której widownią jest dziś świat — w walce o jego nowe oblicze.

Radio Ankara i BBC — Londyn

przygwożdżone na kłamstwie i prowokacji

Urzędowo komunikują:

Rzecznik Rządu Polskiego, min. Wiktor Grosz zdementował w dniu wczorajszym na konferencji prasowej w MSZ kłamliwą i prowokacyjną wiadomość tureckiego radia w Ankarze, a powtórzoną następnie przez rozgłośnię londyńską BBC — jakoby attache prasowy Ambasady Polskiej w Ankarze, p. Jaromir Ochęduszko odmówił powrotu do kra

Rzecznik Rządu podkreślił, że ta rozpowszechniona w niewiadomym celu prowokacyjna wiadomość, podana została przez radio tureckie i BBC już po wyjeździe p. Ochęduszki z Turcji do Polski.

Obecnie p. Ochęduszko przebywa w kraju na urlopie i w dniu 29 bm. był obecny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na konferencji z z przedstawicielami prasy zagranicznej.

Polscy aktorzy

wyjeżdżają do ZSRR

W czasie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wyjadą do ZSRR w celu zapoznania się z osiągnięciami współczesnego teatru radzieckiego polscy aktorzy i reżyserzy teatralni: Elżbieta Barszczewska, Jadwiga Chojnowska, Jan Kreczmar, Janina Romanówna, Władysław Woźniak, Marian Wyżykowski, Erwin Axer, Wiliam Horzyca i Józef Wyszomirski. Z ramienia Min Kultury i Sztuki towarzyszyć im będzie v. dyr. Dep. Przedstawień artystycznych i Rozrywkowych Wanda Padwa.

Czytajcie „PROBLEMY"

Co oznacza pomoc amerykańska dla Grecji

Spotkanie z płk. Sheppardem b. szefem brytyjskiej misji ekonomicznej

Sala konferencyjna ZG Polskiego Tow. Przyjaciół Dem. Grecji była wczoraj miejscem interesującego spotkania. B. szef Bryt. Misji Ekonom. w Grecji płk. A. W. Sheppard zaznajomił przedstawicieli prasy stołecznej i korespondentów pism zagranicznych z obecną sytuacją w Grecji.

Płk. Sheppard jest aktywnym członkiem Angielskiego Tow. Przyjaciół Dem. Grecji. Sprawując swoją funkcję szefa Misji od chwili wkroczenia wojsk angielskich na teren Grecji, płk. Sheppard był jednym ze świadków powojennych dziejów Grecji, któremu dostępne były kulisy prowadzonej tam przez Anglosasów gry politycznej. Płk. Sheppard odmówił zadokumentowania swoim podpisem sprawozdań Misji jako jego zdaniem niezgodnych z prawdą i tendencyjnych i jednocześnie zrzekł się dalszego sprawowania swego urzędu. Niedawno opuścił on Grecję z zamiarem odwiedzenia wszystkich stolic i wielkich miast Europy celem przedstawienia w żywym słowie prawdy o Grecji.

Na początek prelegent wyraził żal, że na konferencję nie przybył żaden z zaproszonych amerykańskich korespondentów. Ich bowiem w pierwszym rzędzie powinny zainteresować takie sprawy. Unikając zagłębiania się w historię, prelegent przypomniał okoliczności, w jakich doszło do wypadków z grudnia 1944 r. Bez tego trudno byłoby zrozumieć dzisiejszą sytuację w Grecji.

PRZYPOMNIJMY GRUDZIEŃ 1944 R.

Nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że pośpieszne uderzenie Anglosasów na Grecję miało na celu opanowanie Bałkanów. Chodziło tak że o to, by uprzedzić partyzantów w organizowaniu władzy. Te nadzieje zawiodły wszędzie i tak — w Grecji narodowy ruch oporu brał udział w rządzie od września do grudnia 1944 r.

Dnia 3.XII 44 r. za zezwoleniem policji ateńskiej miała się odbyć w Atenach defilada partyzantów. W przeddzień angielski gen. Scobie i ambasador Leeper wystąpili wobec rządu Papandreu z żądaniem, by wydać zakaz odbycia zapowiedzianej defilady. Motywowali swoje stanowisko tym, że trasa defilady przebiega po drodze, którą gen. i ambasador zamierzają akuratnie udać się na przyjęcie. Ze strony greckiej zakomunikowano, że przesunięcie terminu defilady na inny dzień jest niemożliwe, gdyż na uroczystość ściągnęły olbrzymie tłumy ludności z gór i dalekich okolic. Jednakże, uwzględniając tę okoliczność, ze strony partyzantów wysunięto propozycję przesunięcia terminu defilady o cztery godziny.

W takich warunkach doszło do pamiętnych wypadków z grudnia 1944, zapoczątkowanych rozkazem otwarcia ognia do bezbronnego tłumu, rozkazem wydanym przez Everta, b. komendanta policji greckiej z czasów okupacji. Władze angielskie ten krok greckiego kolaboracjonisty tłumaczą dziś wystąpieniem tłumu pod bronią. Tej jawnej mistyfikacji przeczą wszakże opublikowane zdjęcia.

W następstwie przerzucenia wojsk angielskich z terenów walk we Włoszech do Grecji i pełnomocnictw wydanych przez Churchilla gen. Scobie, rząd brytyjski zerwał w Grecji z zasadą neutralności. Rozpoczął się tu okres rządów faszystowskich i otwartej interwencji.

POŻYCZKA, ZBROJENIA I BEZROBOCIE

Dziś „pieczę" nad Grecją po Anglikach przejęli Amerykanie. Z misji angielskich pozostała tu jeszcze misja policyjna, której szefem został Wickham, znany w Anglii jako dowódca zaprawionych w brutalnych metodach walki z ludnością oddziałów policji angielskiej. Na czele angielskiej misji wojskowej i dziesięciotysięcznego korpusu wojsk ekspedycyjnych stoi gen. Rollins. Jego zadaniem jest szkolenie i ekwipowanie wojsk monarchistycznych. Zadaniem zaś Ang. misji ekonom. było podporządkowanie całości gospodarki greckiej celom wyłącznie militarnym. Z sumy 120 mln. f. szt. jako pożyczki udzielonej Grecji przez Anglię 80 procent wydano na zbrojenia. Rezultatem tej polityki gospodarczej za czas dwu- i półletniego okresu było uruchomienie kolei na 24-rokilometrowym zaledwie odcinku. Stan dróg w dobrym stanie nie przekroczył pod koniec tego okresu pięciu mil. Bez robocie sięgało 80 procent liczby normalnego stanu zatrudnienia. Podczas gdy płace podniosły się o 160 procent, koszty utrzymania wzrosły o 210 proc.

Działanie amerykańskiej misji ekonom., z pracami której płk. Sheppard zapoznał się jako tłumacz, doprowadziły Grecję do kompletnej ruiny. Całość życia przemysłowego Grecji przejęli amerykańscy militaryści, tworząc tu swoje koncesje. Na 210 tys. ton amerykańskiego importu zaledwie półtora proc. przypada na artykuły pierwszej potrzeby. Reszta, tzn. 98.5 proc. — to dostawy wojenne. Tytoń grecki, który stanowi konkurencję dla plantatorów amerykańskich, nie jest wypuszczany na obce rynki. 35 mln. kg. tego towaru leży na składzie i gnije. Plantatorom tytoniu polecono przejść na uprawę kartofli. Jest rzeczą jasną, że ta restrykcja stanie się dla Grecji początkiem ogólno-narodowej tragedii. Jeśli chodzi o świat pracy, to jego położenie pogarsza się stale. Koszty bowiem utrzymania wzrosły już o 340 proc., podczas gdy zarobek o 250 proc.

Amerykańscy i angielscy militaryści nie kryją się wcale, co oznacza ta „pomoc" dla Grecji. Płk. Sheppard przytoczył cały szereg wypowiedzi różnych osobistości z anglosaskich misji. Wypowiedzi te świadczą, że Grecję traktuje się jako wypadową bazę przeciw krajom demokracji i ZSRR.

KTO OTRZYMUJE OBCĄ POMOC?

Kończąc swoje wywody, płk. Sheppard oświadczył, że interesował się też położeniem wojsk gen. Markosa. Popularność armii demokratycznej wciąż rośnie. Sytuacja gen. Markosa po zwycięstwie pod Grammos wyraźnie się poprawiła. Przyznają to nawet Amerykanie, a nowy zaciąg ogłoszony przez rząd ateński świadczy o b. poważnych stratach po stronie monarchistów w ostatniej „zwycięskiej" ofensywie. Płk. Sheppard interesował się specjalnie zagadnieniem rzekomego wspierania gen. Markosa przez kraje demokracji ludowej. Taki fakt, jak brak środków znieczulających w szpitalach wojskowych armii demokratycznej, świadczy, że nie może być mowy o takiej pomocy nawet w minimalnym stopniu. Ryzykowne i opłacane wysokimi ofiarami wypady wojsk gen. Markosa świadczą z drugiej strony dobitnie o tym, że wojska te zaopatrują się drogą zdobyczy na wrogu. Oczywiście, gdyby taka pomoc istniała, nie podobna byłoby jej ukryć. Wśród tysięcy jeńców i rannych spośród żołnierzy Markosa monarchiści nie znaleźli ani jednego obcokrajowca. Nie znaleźli też ani jednego karabinu lub innego rodzaju broni innego pochodzenia niż ten, którego używają monarchiści. Takich świadectw ani monarchiści ani ich imperialistyczni mocodawcy dotąd nie przedstawili, gdyż faktycznie przedstawić ich nie podobna.

Jedna jest prawda o Grecji Markosa, to niepokonana wola ludu greckiego i jego entuzjazm w walce o wolność.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Wokół ONZ i sprawy Berlina

»Izwiestia«

w komentarzu do dyskusji nad Zgromadzeniem Generalnym ONZ, stwierdzają:

„Przemówienie ministra Schumana stanowiło jedynie echo stanowiska zajętego przez Departament Stanu. Nic przeto dziwnego, że Schuman nie poparł propozycji radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń, oraz że zaakceptował stanowisko USA i Wielkiej Brytanii. Mimo iż minister Schuman zapewniał, że Francja nie ma zamiaru przyczynić się do odbudowy agresywnych Niemiec, uważał on za konieczne bronić uchwał konferencji londyńskiej, zmierzających do rozbicia Niemiec i przekształcenia ich zachodniej części w arsenał nowej agresji. Schuman, omawiając sytuację w Berlinie, która powstała w wyniku jednostronnych działań mocarstw zachodnich, całkowicie bezpodstawnie oskarżał Związek Radziecki o brak dobrej woli. Powszechnie wiadomo, że 2-miesięczne rozmowy w Moskwie w sprawie sytuacji w Berlinie nie dały wyników jedynie dlatego, iż przedstawiciele mocarstw zachodnich w toku tych rozmów uporczywie trwali na swych rozbijackich pozycjach.

Belgijski minister spraw zagranicznych Spaak podjął się niewdzięcznej i trudnej misji umotywowania w jakiś sposób odmowy przyjęcia propozycji radzieckich. Przemówienie Spaaka, który w ślad za Bevinem, wystąpił z prowokacyjnymi wymysłami, skierowanymi przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jest histeryczną inscenizacją, obliczoną na to, aby dać pożywkę prasie bulwarowej".

»New York Star«

podkreśla:

„Oddanie sprawy Berlina do rozstrzygnięcia na forum Rady Bezpieczeństwa zostało powzięte na skutek decyzji Ameryki. Inne państwa zachodnie „nie są wcale szczęśliwe z tego powodu". Głównym celem decyzji Marshalla było uczynienie ze sprawy Berlina widowiska propagandowego bez liczenia się z faktem, że w grę wchodzi istnienie ONZ".

„New York Post"

pisze:

„Koła waszyngtońskie nie potrafiły przekonać ani Europy, ani wielu Amerykanów, że wszystkie sposoby porozumienia ze Związkiem Radzieckim zostały wyczerpane. Kwestionujemy decyzję Marshalla w sprawie Berlina wobec chęci prowadzenia rozmów, jakie wykazuje Związek Radziecki".

„New York Daily Worker"

rozprawia się ostro z wystąpieniem Bevina, twierdząc:

„W kryzysie niemieckim powodem nie jest Berlin, ale plany angielsko-amerykańskie uczynienia z Niemiec nowego ośrodka wojennego, wymierzonego przeciw Związkowi Radzieckiemu. Kryzys berliński zaczął się, kiedy państwa zachodnie przystąpiły do utworzenia rządu Niemiec Zachodnich".

„New York Times"

podkreśla:

„Stanowisko Francuzów w sprawie decyzji trzech mocarstw jest znacznie bardziej krytyczne, niż stanowisko Waszyngtonu i Londynu.

Tzw. „most powietrzny", reklamowany przez amerykańskie koła wojskowe jako dostateczny środek zaopatrywania ludności berlińskiej budzi coraz większe zastrzeżenia. Oficjalne koła wyrażają obawę na temat funkcjonowania „mostu powietrznego" na jesieni i w zimie. Wszelkie statystyki, preparowane dotychczas, mijają się z prawdą. Transport powietrzny surowców do Berlina jest bardzo niewystarczający i warunki tego transportu będą się wciąż pogarszać. Utrzymywanie „mostu powietrznego" jako permanentnego środka zaopatrzenia jest niemożliwością.

„Daily Worker"

w artykule zatytułowanym „Lud może nie dopuścić do wojny", pisze:

„Lud amerykański i brytyjski nie będzie walczyć o Berlin. Szerokie rzesze ludności pracującej nigdy na to nie pozwolą, aby jedyne socjalistyczne państwo świata, wielki sojusznik wczorajszy był jutro naszym wrogiem. Lud pracujący musi zachować zimną krew, aby skutecznie stawić czoło usiłowaniom Bevina, mającym na celu rozkołysanie wściekłych namiętności wojennych. Decyzja mocarstw zachodnich przekazania sprawy Berlina na Radzie Bezpieczeństwa jest wstępem do nagonki antyradzieckiej, zakrojonej na skalę światową. Ale nie należy zapominać, że rząd radziecki był gotów do kompromisów w sprawie Berlina. Mocarstwa zachodnie brutalnie odrzuciły ten kompromis, gdyż Marshallowi i amerykańskim imperialistom potrzebny jest zatarg o Berlin dla usprawiedliwienia ich polityki zmierzającej do rozdarcia Niemiec i do rozpętania wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Z.M.P. — awangardą młodzieży

w pracy i w walce o nowy ustrój Polski

Zwołane do Warszawy rozszerzone plenum zarządu głównego Zw. Młodzieży Polskiej wysłuchało w pierwszym dniu obrad referatu przewodniczącego Janusza Zarzyckiego na temat oblicza ideowego Z. M. P.

ZMP, formułując w swej deklaracji ideowej, że budować będzie Polskę bez wyzysku człowieka przez człowieka, daje konkretną odpowiedź, jaki to będzie ustrój. „Ustrój bez wyzysku człowieka przez człowieka, a więc ustrój socjalistyczny". ZMP weźmie czynny udział w walce klasowej, jaką toczy klasa robotnicza i biedne chłopstwo z klasą kapitalistyczną o realizację ustroju socjalistycznego.

Omówiwszy formy walki na terenie wsi, na odcinku spraw młodzieży robotniczej, walki o dostęp do szkół — mówca wskazał że Związek Młodzieży Polskiej, korzystać winien z dorobku i doświadczeń młodzieży radzieckiej, zaznajamiając się z dorobkiem ZSRR, z życiem socjalistycznej wsi i socjalistycznego przemysłu, ze zdobyczami nauki i kultury, a nade wszystko z życiem młodzieży Związku Radzieckiego.

Następnie referent zajął się zagadnieniem nacjonalizmu wśród młodzieży. Mówca stwierdził, że nacisk poglądów drobnomieszczańskich przejawia się specjalnie mocno — w literaturze, sztuce i nauce. Walka z idealistycznymi i drobnomieszczańskimi poglądami, o klasową treść nauki i kultury musi znaleźć swoje odbicie w pracy oświatowej i świetlicowej ZMP.

W związku z tym stoi przed ZMP zadanie szkolenia kadr organizacyjnych oraz masowe wychowanie ideowe kół w duchu marksizmu-leninizmu.

„Związek Młodzieży Polskiej — stwierdził referent — jest ideowo-wychowawczą i polityczną organizacją przodującej ludowej młodzieży polskiej, organizacją, która jest w pełnym słowa tego znaczeniu — awangardą młodzieży".

Uchwalona rezolucja ogłoszona zostanie po zakończeniu obrad.

W ślepym zaułku inflacji

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

Blisko rok temu, gdy obieg pieniężny we Włoszech wynosił 503 miliardy lirów, jeden z miarodajnych włoskich mężów stanu wypowiedział się w sposób następujący: „Ocalić Włochy znaczy zatrzymać nasz obieg pieniężny na 500 miliardach! Obecnie suma drukowanych banknotów dochodzi tu astronomicznej sumy 855 (!) miliardów lirów, a rząd, miast przyznać się do fiaska swej polityki finansowej, wydaje komunikaty „optymistyczne".

Rząd de Gasperiego przyzwyczaił się już do gospodarki „z dnia na dzień". Gdy zabraknie mu gotówki, wypuszcza na giełdę niekończące się emisje „bonów skarbowych", a gdy i te ostatnie nie zaspokoją wciąż głodnego molochu rozrośniętego aparatu państwowego, drukuje się nowe liry.

Inflacja to stałe, ale ciągle rosnące w tempie i rozmiarach zjawisko tego kraju. Świadczy o niej chociażby coraz większa cyrkulacja banknotów 5.000 oraz 10.000-lirowych, których pół roku temu w ogóle nie było jeszcze w obiegu.

Ma się czasem wrażenie, jakby sam rząd był głównym zainteresowanym w tym procesie ciągłego dewaluowania pieniądza włoskiego. Tego lata, w okresie stosunkowej stabilizacji monetarnej, jął się plutokratycznej lekceważącej interesy mas polityki zniesienia „cen politycznych". Za jednym zamachem podniesiono cenę chleba i makaronu o całe 40 proc., co przyczyniło się do natychmiastowej zwyżki cen wszystkich innych artykułów.

Niedość na tym, rząd chadecki, wciąż trawiony gorączką poszukiwania funduszów na pokrycie rosnącego deficytu budżetowego, stworzył permanentną „komisję cen" (na czele jej stoi saragatiański minister, spec od „planowania" Tremelloni) której każdorazowe posiedzenie napełnia zgrozą wszystkie gospodynie, wszystkich pracujących, a nawet drobne i średnie mieszczaństwo.

W ciągu ostatniego miesiąca podniesiono po raz X-ty (za zgodą a może na propozycję „socjalisty" Tremelloni) wszystkie najważniejsze i najistotniejsze opłaty za usługi użyteczności publicznej. Opłaty za telefon podwyższone zostały o 50 proc., tak samo opłaty pocztowo telegraficzne. Rząd już wydał swe „nulla osta" na znaczną podwyżkę cen gazu i elektryczności, a od pierwszego października Włosi będą płacili o 30 proc. wyższe komorne.

Saragat w dzień przed uchwaleniem przez rząd tej ostatniej podwyżki, tak bardzo dotkliwej dla najszerszych mas, oświadczył prasie: „Gdyby został uchwalony projekt podwyżki komornego, podam się do dymisji w ciągu 24-ch godzin". Po 24-ch godzinach uchwała rządu została opublikowana w „Gazecie Oficjalnej". Saragat nie podał się jednak do dymisji, a jego organ „L'Umanita" hałaśliwie ogłosił, że to niby znalazł się sposób na budowanie domów robotniczych...

Ludzie jednak obliczyli sobie, że uchwała rządu w sprawie podwyżki komornego oznacza dalsze przeniesienie 30 miliardów lirów rocznie z i tak pustych już kieszeni warstw niezamożnych do i tak już wypchanych portfeli właścicieli domów.

Dzieło „planifikatora" Tremelloniego nie kończy się jeszcze na tym. Przewidziana jest nowa, znaczna podwyżka opłat kolejowych, autobusowych i tramwajowych. Za kilka dni mieszkaniec Rzymu będzie musiał wydawać co najmniej 100 lirów na tramwaje i autobusy ze swego 1000-lirowego zarobku dziennego, czyli 10 proc. płacy na tramwaje!

Praca „komisji cen" jest tak intensywna, że w sierpniu podczas jednego tylko tygodnia indeks wydatków urósł aż do 7 proc., a katastrofalna parabola indeksu życiowego wskazuje wciąż tendencje zwyżkowe.

Trudno nie nazwać tego cynizmem, jeśli rząd, podpisując dekrety, które stwarzają horendalną drożyznę, jednocześnie ustami de Gasperiego i innych wygłasza mowy o „polityce utrzymywania zdolności nabytkowej liry"; dyrektor „Banca d'Italia" drukuje wciąż nowe banknoty, a rząd nie przestaje powtarzać, że... walczy z inflacją.

Włoski Urząd Statystyczny stanął do usług reżimu chadeckiego, fałszując dowolnie rzeczywistość i ogłaszając cyfry, z tą rzeczywistością nic wspólnego nie mające. Główny jego konik to porównywanie obecnych cen i płac z przedwojennymi. Z tych cyfr wynika, że robotnik włoski żyje prześwietnie. Krętactwo rządu wyszło na jaw podczas jego ostatnich pertraktacji z urzędnikami państwowymi. Ci ostatni wykazali, że podczas gdy obecne koszty utrzymania są nawet według samego Urzędu Statystycznego 50 razy wyższe niż przed wojną, pensje urzędnicze tylko 35 razy przewyższają te sprzed wojny. Odpowiedzią rządu na żądania najbardziej upośledzonych spośród pracowników włoskich było suche, uparte „no". Włoscy urzędnicy państwowi stoją więc przed koniecznością walki o niezbędne minimum życiowe.

Wbrew optymistycznym komunikatom najbardziej deficytowego wśród rządów europejskich giełda ma swe własne zdanie o obecnej sytuacji finansowej Włoch. Dolar, aczkolwiek łatwy tu do nabycia, pomimo jego stosunkowej dotychczasowej stabilizacji za zgodą Marshalla w ostatnich dniach podskoczył znacznie w górę (o całe 50 lirów), a w jego ślady poszedł funt szterling oraz frank szwajcarski. Na ogół odczuwa się tu znaczne zaniepokojenie sytuacją finansowo-gospodarczą i nikt nie ma zaufania do bezplanowego gospodarowania plutokracji chadeckiej.

A. KAMIENNY

Rzym, we wrześniu

2500 ośrodków maszynowych–15000 traktorów

Dalszy rozwój mechanizacji rolnictwa przyniesie r. 1949

UNOWOCZEŚNIENIE krajowej produkcji rolnej, podniesienie jej techniki i kultury ściśle wiąże się z zagadnieniem mechanizacji rolnictwa.

Zastosowanie w jak najszerszym zakresie traktorów jako siły pociągowej ma nie tylko ogromne znaczenie dla rozwiązania tak niezwykle pilnego po wojnie w naszym rolnictwie zagadnienia, jakim jest brak sprzężaju, ale również, i to przede wszystkim, ma decydujące znaczenie dla usprawnienia obróbki ziemi, dla intensyfikacji uprawy, warunkującej wzrost wydajności plonów. Gdyby nawet nie istniał u nas problem braku żywej siły pociągowej, to i tak sprawa traktoryzacji wsi byłaby zagadnieniem czołowym, traktor bowiem, w nowoczesnych formach produkcji rolnej, jest co najmniej uzupełnieniem żywej siły pociągowej, o ile nie zasadniczym jej elementem.

Nie mniejsze znaczenie dla usprawnienia produkcji rolnej ma zastosowanie w jak najszerszym zakresie maszyn i narzędzi rolniczych jak siewniki, żniwiarki i narzędzia rolnicze. Tak np. siew ręczny powoduje olbrzymie straty, które ponosi rolnictwo na skutek marnotrawstwa tysięcy ton ziarna, nie mówiąc już o tym, że wyklucza podniesienie wydajności plonów.

SYSTEMATYCZNY WZROST ZAOPATRZENIA

Rząd polski od samego początku przywiązywał szczególną uwagę do problemu mechanizacji rolnictwa, widząc w niej jeden z zasadniczych elementów na wielką skalę pomyślanej reformy rolnej, która ma doprowadzić do przebudowy struktury wsi polskiej, unowocześnić produkcję i technikę rolną, a tym samym otworzyć przed rolnictwem nowe, szerokie możliwości rozwojowe. Już w roku 1946, a więc w okresie uruchamiania naszej produkcji przemysłowej, wieś polska otrzymała za 18 milionów złotych przedwojennych maszyn i narzędzi rolniczych produkcji krajowej, a więc tyle, ile otrzymała w 1938 r. Podkreślić przy tym należy, że obszar uprawy w 1946 roku był znacznie mniejszy, aniżeli przed wojną.

Plan trzyletni przewiduje jako jeden z podstawowych warunków podniesienia techniki rolnej stopniową mechanizację rolnictwa na podstawie indywidualnego i zespołowego użytkowania maszyn i narzędzi rolniczych, wyrażona w jednostkach wagi (tonach), będzie w 1949 roku o 82 procent większa aniżeli w 1938 roku, a o 112 proc. większa aniżeli w 1946 roku. Podstawowe cyfry planu trzyletniego odnośnie produkcji traktorów przewidują, że będzie ona wynosić: w 1947 r. ok. 300 sztuk, w 1948 roku ok. 1200 sztuk, w 1949 roku ok. 2000 sztuk, niezależnie od produkcji przyczep, która ma w ostatnim roku planu wzrosnąć do 6 tys. sztuk. Krajowa produkcja traktorów ma być uzupełniona importem ciągników z zagranicy.

OŚRODKI MASZYNOWE

Obok produkcji maszyn i narzędzi rolniczych podstawowe znaczenie ma również sprawa ich praktycznego udostępnienia szerokim rzeszom rolników. Olbrzymią rolę spełniają tu tzw. ośrodki maszynowe. Są one u nas nowością. W 1947 roku takich ośrodków było w Polsce 300. Według danych Min. Rolnictwa i Reform Rolnych (na dzień 1 sierpnia br.) liczba ich wzrosła obecnie do 1140.

Pomimo tego znacznego wzrostu stwierdzić trzeba, że ilość ich jest wciąż jeszcze mała, podobnie jak stosunkowo słabe jest jeszcze ich wyposażenie. Istnieją również i braki natury organizacyjnej. Wskazał na nie wyraźnie minister Minc w swoim referacie pt. „Walka klasowa na wsi i socjalistyczna przebudowa rolnictwa", wygłoszonym na sierpniowym plenum KC PPR. Omawiając zagadnienie ośrodków maszynowych min. Minc stwierdził, że trzeba, aby pracowały one pod kontrolą tych, którzy najbardziej tej pracy potrzebują. Należy administrację ośrodków podporządkować kontroli i nadzorowi drobnych rolników. W tym celu trzeba powoływać przy gminnych spółdzielniach Komisje Ośrodków Maszynowych, będące wyrazem samorządu członkowskiego. Komisje te będą sporządzały plan pracy ośrodka maszynowego na podstawie listy użytkowników, zachowując kolejność najpierw chłopów najbiedniejszych, nie posiadających siły pociągowej, a następnie innych biednych i średnich chłopów. W dalszym ciągu min. Minc stwierdził, że ośrodki maszynowe muszą znaleść silne oparcie, mocną bazę w pomocy państwa. Powiatowe względnie rejonowe stacje obsługi technicznej ośrodków maszynowych, organizowane przez TOR, muszą się stać ośrodkami nie tylko technicznej pomocy, ale również kierownictwa gospodarczego, administracyjnego i politycznego.

W ROKU PRZYSZŁYM

Wytyczne do planu gospodarczego na rok przyszły przewidują, że będzie się dążyć do podniesienia klasy istniejących ośrodków maszynowych oraz do zorganizowania ok. 1200 nowych ośrodków. Realizacja tych zamierzeń będzie miała bardzo duże znaczenie dla sprawy mechanizacji rolnictwa.

Mówiąc o planie na rok przyszły należy podkreślić, że w 1949 roku szczególny nacisk m. in. położony będzie właśnie na rozwój produkcji traktorów i innych środków zaopatrzenia rolnictwa.

Przewiduje się, że stan parku traktorowego w połowie roku przyszłego winien osiągnąć liczbę ok. 14,5 tys. sztuk (na początku rb. wynosił ok. 8,5 tys. sztuk), przyczem w użytkowaniu ośrodków maszynowych winno się znaleść przeszło 2 tys. sztuk (obecnie ok. 1100). Potrzeby te zaspokoi częściowo produkcja krajowa, częściowo import. W stosunku do roku bieżącego produkcja traktorów w 1949 r. wzrośnie o 80 proc. W Ursusie pod Warszawą wyrabiane będą seryjnie traktory „Ursus" o mocy 30 KM, natomiast w Państwowych Zakładach Inżynieryjnych w Gorzowie traktory ciężkie L-B 45. Zamierzony import ma wynieść ok. 4.000 sztuk traktorów.

Niezależnie od zaopatrzenia indywidualnego gospodarstw w niezbędne maszyny i narzędzia, zostanie znacznie zwiększony w roku przyszłym park maszynowy ośrodków, a mianowicie o 1000 sztuk pługów traktorowych, ok. 600 sztuk kultywatorów, 500 sztuk siewników do zbóż, ok. 400 siewników do nawozów, 100 żniwiarek itd.

Dzięki tym wysiłkom już w roku przyszłym sprawa mechanizacji produkcji rolnej zostanie posunięta znacznie naprzód, aczkolwiek do całkowitego rozwiązania tego zagadnienia trzeba będzie poczekać jeszcze parę lat.

Nowe ceny mąki i pieczywa

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdziło następujące maksymalne ceny detaliczne chleba i pieczywa obowiązujące od dnia 1 października r. b.

Województwo	Chleb żytni 97%	Chleb żytni 82%	Chleb żytni 65%	Chleb nałecz.	Chleb pszenny 97%	Bułki 72% 50 gr.	Bułki 72% 400 gr.	Bułki 67% 50 gr.	400 gr.	Bułki 50% gr.
Warszawa miasto i powiat	34	36	47	57	52	4,5	33	4,5	34	5
Warszawa woj.	32	34	46	57	52	4	31	4,5	32	5
Łódź	32	34	46	57	52	4	31	4,5	32	5
Kielce	33	35	47	58	53	4	31	4,5	32	5
Lublin	33	35	47	57	52	4	31	4,5	32	5
Białystok	33	36	47	59	53	4	31	4.5	32	5
Gdańsk	33	36	47	59	53	4,5	32	4,5	32	5
Bydgoszcz	32	34	46	57	52	4	31	4,5	32	5
Poznań	32	34	46	57	52	4	31	4,5	32	5
Rzeszów	33	36	47	59	53	4,5	32	4,5	33	5
Kraków	33	36	47	58	53	4	31	4,5	32	5
Katowice	32	34	46	57	52	4	31	4,5	32	5
Wrocław	33	35	46	57	52	4	31	4,5	32	5
Olsztyn	33		47	59	53	4,5	32	4,5	33	5
Szczecin	33	36	47	58	53	4	31	4 5	32	5

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdziło następujące maksymalne ceny detaliczne mąki, kaszy i płatków owsianych, obowiązujące od dnia 1 października r b.

Miasta wojew.	Mąka żytnia 97%	Mąka żytnia 82%	Mąka żytnia 65%	Mąka pszenna 97%	Mąka pszenna 72%	Mąka pszenna 50%	Kasza jęcz. i pęcz. 63%	Kasza perłowa 46%	Płatki owsiane	Kaszka manna	Mąka pszenna 67%
Warszawa	35	38	46	53	66	77	48	61	71	92	70
Poznań	35	38	46	54	65	77	48	61	71	92	70
Bydgoszcz	35	38	46	54	65	77	48	61	71	92	70
Łódź	35	38	46	53	66	77	48	61	71	92	70
Wrocław	35	39	47	54	66	78	48	61	71	92	70
Katowice	35	39	47	54	65	78	48	61	71	92	70
Lublin	36	39	48	54	65	78	48	61	71	92	70
Rzczecin	36	40	48	55	66	79	48	61	71	92	71
Gdańsk	36	40	48	55	67	79	48	61	71	92	71
Olsztyn	36	40	48	55	67	79	48	61	71	92	71
Kielce	35	39	48	55	66	79	48	61	71	92	71
Białystok	36	40	48	55	67	80	48	61	71	92	71
Rzeszów	36	40	48	55	67	79	48	61	71	92	71
Kraków	35	40	48	55	66	79	48	61	71	92	71

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdziło następujące maksymalne ceny hurtowe mąki, kasz i płatków owsianych, obowiązujące od dnia 1 października r. b.

Województwo	Mąka żytnia 97%	Mąka żytnia 82%	Mąka żytnia 65%	Mąka pszenna 97%	Mąka pszenna 67%	Mąka pszenna 72%	Mąka pszenna 50%	Kasza jęcz. 63% i pęcz.	Kasza perł. 46%	Płatki owsiane	Kaszka manna
Warszawa	30	32,50	40	46	60	57	66,5	41	53	61	79
Poznań	30	33	40	46,5	60	56	66,5	41	53	61	79
Bydgoszcz	30	33	40	46,5	60	56	66,5	41	53	61	79
Łódź	30	32,50	40	46,5	60	57	66,5	41	53	61	79
Wrocław	30,5	33,50	40,5	46,5	60,5	57	67	41	53	61	79
Katowice	30,5	33,50	40,5	46,5	60,5	56	67	41	53	61	79
Lublin	31	34	41	46,5	60,5	56	67	41	53	61	79
Szczecin	31	34,5	41,5	47	61	57	68	41	53	61	79
Gdańsk	31	34,5	41,5	47	61	58	68	41	43	61	79
Olsztyn	31	34,5	41.5	47	61	58	68	41	53	61	79
Kielce	30.5	34	41	47	61	57	68	41	53	61	79
Białystok	31	34,5	41,5	47	61,5	58	69	41	53	61	79
Rzeszów	31	34,5	41,5	47	61	58	68,5	41	53	61	79
Kraków	30.5	34,5	41	47	61	57	68	41	53	61	79

Ceny powyższe rozumieją się franco stacja dystrybutora bez opakowania.

Będziemy jedli biały chleb

Żniwa dopisały—magazyny pełne mąki

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 29.9. br. powzięła uchwałę o zniesieniu z dniem 1 listopada br. przydziałów chleba i mąki w zaopatrzeniu reglamentowanym oraz zatwierdziła projekty zarządzeń o uchyleniu istniejących dotąd ograniczeń w spożyciu artykułów zbożowych, w szczególności o rewizji z dniem 1 października br. norm przemiałowych, o normalizacji wypieku pieczywa oraz o zniesieniu dni bezciastkowych.

Rada Ministrów stwierdziła, że zarówno tegoroczny, dobry urodzaj zbóż, jak i pomyślny dotychczasowy przebieg zakupów zboża i planowy pobór podatku gruntowego w zbożu, wreszcie istnienie poważnej państwowej rezerwy zboża i dostateczne opanowanie rynku zbożowego dają całkowitą podstawę do tego, aby zaopatrywanie ludności w pieczywo i mąkę odbywało się bez ograniczeń i wyłącznie w trybie obrotów wolnorynkowych.

W związku ze zmianą form zaopatrzenia ludności w chleb i mąkę Rada Ministrów zatwierdziła jednocześnie środki przygotowawcze, przedsięwzięte dla zapewnienia ciągłości zaopatrzenia, w szczególności środki zmierzające do wzmocnienia nadzoru nad aparatem dystrybucyjnym i do posiadania przez ten aparat dostatecznych zapasów mąki na składach w hurcie i detalu.

Osoby uprawnione do kart zaopatrzenia otrzymają w zamian przydziałów mąki i chleba ekwiwalent pieniężny obliczony wg. cen wolnorynkowych detalicznych z odliczeniem cen sztywnych płaconych dotąd przy odbiorze tych artykułów na kartki. Ekwiwalent ma być wypłacony łącznie ze zniesieniem kartki, a więc zasadniczo w dniu 1.11, a w stosunku do osób pobierających wynagrodzenie z dołu najpóźniej do 6.11 w formie zaliczki.

Ekwiwalent pieniężny za kartę pracowniczą, wynoszący 405 zł. miesięcznie będzie wypłacony w formie stosownego zwiększenia istniejącego dodatku aprowizacyjnego. Przy kartach dodatkowych zostanie wypłacony stosownie większy ekwiwalent. Ekwiwalent pieniężny za kartę rodzinną, wynoszący: na pierwsze dziecko 385 zł., na drugie — 415 zł., na każde następne 450 zł., na żonę 260 zł., będzie wypłacony w formie dodatku aprowizacyjnego do zasiłku rodzinnego.

Emeryci, renciści i inwalidzi wojenni, którym przysługiwały karty zaopatrzenia, otrzymają analogiczne dodatki aprowizacyjne, zależne od rodzaju posiadanej karty.

Rada Ministrów uchwaliła jednocześnie projekt dekretu o postawieniu Ministerstwa Aprowizacji w stan likwidacji z dniem 1 października, mianując likwidatorem agend Ministerstwa dotychczasowego ministra Włodzimierza Lechowicza.

Decyzja o zniesieniu ograniczeń w spożyciu i w obrocie artykułów zbożowych w Polsce, jako w trzecim kraju europejskim — po ZSRR i Szwajcarii— likwidującym u siebie skutki wojny, oznacza wielki sukces odradzającej się w nowych warunkach naszej gospodarki.

Mała racjonalizacja

w przemyśle odlewniczym

Radomskie Zjednoczenie Przemysłu Odlewniczego grupuje 9 odlewni, które wykonują odlewy handlowe, rury i kształtki kanalizacyjne, odlewy sanitarne zwykłe i emaliowane, odlewy piecowe surowe, montowane, wanny kąpielowe i t. p.

Plan za sierpień Zjednoczenie wykonało ilościowo w 109,1 proc. zaś wartościowo w 106,2 proc. Zanotowano w kraju zwiększenie zbytu na niektóre artykuły jak np. buksy, kuchenki węglowe, drzwiczki piecowe i inne.

W planach Zjednoczenia leży specjalizacja poszczególnych zakładów. Zakłady Herzfeld Victorius w Grudziądzu wycofują się z produkcji odlewów kuchenno - piecowych zwiększając jednocześnie produkcję odlewów sanitarnych, emaliowanych, wanien, pieców stałopalnych i kuchen węglowych. Po tej samej linii idzie fabryka „Blachownia" k. Częstochowy, specjalizująca się w produkcji rur kanalizacyjnych oraz maszynek do mięsa, oraz fabryka „Kamienna" w Skarżysku produkująca obecnie wyłącznie wanny i sanitaria emaliowane. We wszystkich fabrykach zaprowadzono celem usprawnienia produkcji, księgi kontroli żeliwiaków, oraz kontrolę wsadów do żeliwiaka wedle poszczególnych asortymentów produkcji. Zapewniło to olbrzymie oszczędności na surowcach, węglu i koksie.

(dr J. K.)

Walka o przedłużenie życia

Aby zachować młodość ciała, należy zachować młodość mózgu. Sprawę tę wyjaśnia Nr 8 „PROBLEMÓW" cena 100 zł. Sprzedaż we wszystkich punktach sprzedaży Kr. 3485-0

Odbudowa mieszkań robotniczych

na Wybrzeżu

Spółdzielnia Pracy Robót Portowych „Portowiec" odbudowała w rb. mieszkania robotnicze w Gdyni i Gdańsku o łącznej ilości 174 izby mieszkalne.

W roku przyszłym Spółdzielnia zamierza odbudować 130 mieszkań robotniczych.

Nowa linia kolejowa

połączy Tomaszów i Radom

1 października nastąpi otwarcie odcinka od stacji Drzewica do stacji Wieniawa pierwszej budowanej po wojnie linii kolejowej, która połączy Tomaszów Maz. i Radom. Długość jej wyniesie 85 klm.

Budowa linii została rozpoczęta w kwietniu 1945 r. Dnia 15 grudnia 1947 r. otwarto tymczasowy ruch na odcinku Tomaszów Maz. — Drzewica, tj. na długości 35 klm. Roboty zaplanowane na dalszych odcinkach drogi zostały wykonane przed terminem. Ok. 15 grudnia br. nastąpi otwarcie ruchu na całej budującej się linii.

W poszukiwaniu słoniny

Podejrzani dywersanci

demoralizują rynek mięsny

Okręgowa Spółdzielnia Zbytu Zwierząt (Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej) w Płocku obejmuje swą działalnością cztery powiaty Są to: Płock, Płońsk, Sierpc i Gostynin. Zadanie jej polega na wykupywaniu nadwyżek żywca w terenie, który po uboju w miejscowych rzeźniach dostarczany jest Centrali Mięsnej w Warszawie. Ta zaś dysponuje nim wg. specjalnego rozdzielnika, zaopatrując w mięso stołówki poszczególnych instytucji. Do czasu zmniejszenia się podaży świń agenci terenowi spółdzielni ograniczeni byli co do wysokości cen płaconych hodowcom. Wytyczne w tym kierunku określono jednym zdaniem: zapłacić godziwą cenę w ramach opłacalności producenta. Z końcem sierpnia i we wrześniu pozostawiono wolną rękę Inaczej bowiem, wobec dużej konkurencji kupców prywatnych, spółdzielnia nie miałaby możności kupna.

Spółdzielnia zaopatruje się w żywiec na wolnym rynku, bądź też na punktach spędu, organizowanych przez Zw. Samopomocy Chłopskiej w poszczególnych gminach lub miasteczkach. Spędy żywca nie są zadawalające. Pisaliśmy o tym obszerniej w poprzednim artykule. Chłopi nie chętnie dostarczają żywiec na punkty spędu a to dlatego, że na wolnym rynku mają nadzieję otrzymać wyższą cenę. W tych warunkach zadanie spółdzielni, polegające na „zdejmowaniu z terenu nadwyżek żywca", nie jest łatwe a wypełnienie naznaczonego kontyngentu w obecnym okresie jest często niemożliwe. Nie uogólniając, chcemy jednak zwrócić uwagę na szereg trudności, które spółdzielnia napotyka w swej pracy. Trudności, które często są identyczne z tymi, które napotykają w swej pracy terenowej inne spółdzielnie i na innym terenie.

DOKĄD PRZECIEKA WIEPRZOWINA?

Czym tłumaczy spółdzielnia braki słoninowe? Brak paszy w okresie przednówka, niedokarmianie żywca, brak szczepionki w okresie pomoru świń (obecnie również w niektórych gminach pow. płockiego panuje pomór), niewłaściwy termin płatności podatku gruntowego (1 sierpień i 1 wrzesień), a więc w okresie kiedy chłopi nie przeprowadzili jeszcze omłotów itp.. Przyczyny podobne do tych, które podają chłopi. Ponadto nieuregulowanie rynku mięsnego.

W dalszym ciągu z niesłabnącą żywotnością, grasują na targowiskach trzody chlewnej wszelkiego rodzaju kupcy, których popularnie określa się mianem „dywersantów".

Ludzie ci przyjeżdżają z Łodzi, Bydgoszczy, Gdyni, Gdańska i Szczecina. Płacą każdą cenę żądaną przez producentów. Spotyka się ich nie tylko w pow. płockim, płońskim, sierpeckim i gostynińskim, które były terenem naszych obserwacyj. ale również i w innych okolicach kraju. Potwierdzają to nie tylko doniesienia prowincjonalnej prasy.

Z gospodarczego punktu widzenia można zgodzić się na następujące tłumaczenie. Są tereny, gdzie hodowla trzody chlewnej jest wysoko postawiona. Tereny te muszą mieć nadwyżki. A więc chodzi tu po prostu o równomierne „nasycenie" mięsem i słoniną całego kraju. Zadania tego podjęli się tzw. „dywersanci", firmy prywatne itd. Dobrze. Ale dlaczego w takim razie Łódź, jak i Bydgoszcz, czy Gdańsk odczuwają w dalszym ciągu brak dostatecznej ilości wieprzowiny? Czy aby ci podejrzani „dywersanci" nie przemycają gdzieś zakupionego żywca? Oczywiście po odpowiedniej przeróbce. Czy aby ci kupcy z Wybrzeża nie prowadzą nielegalnego handlu wieprzowiną z załogami obcych statków przybywających do naszych portów? To są przypuszczenia. Nie mniej jednak warto nad nimi zastanowić się głębiej.

DEFICYTOWY INTERES

Spółdzielnie zbytu zwierząt mają do wypełnienia pewne kontyngenty miesięczne. Np. Spółdzielni w Płocku wyznaczono na październik kontygent wynoszący 2.150 szt. świń. Łącznie z mięsem wołowym spółdzielnia ma dostarczyć Centrali Mięsnej w Warszawie 205 ton mięsa. W sierpniu r. b. spółdzielnia zakupiła 2093 szt. nierogacizny. We wrześniu zakupy wybitnie zmalały. Np. w pierwszym tygodniu września zakupiono 130 szt. świń, w drugim — tylko 98 szt. Kierownictwo spółdzielni wyraża nadzieję, że do końca września kontyngent swój wypełni. Wydaje się to zbyt optymistyczne.

Osobne zagadnienie stanowią kalkulacje handlowe. Wg danych za okres od 4 do 10 września r. b. spółdzielnia otrzymywała za połówki wieprzy (w zależności od klasy) od 238 do 260 zł za kg. Tymczasem koszty żywca plus koszty zakupu wynoszą (niezależnie od klasy) do 252 zł za kg. Do tej sumy należy również doliczyć koszta ogólne i koszta sprzedaży. W sumie kg żywca kosztuje spółdzielnię ok. 255 zł. Nic więc dziwnego, że przy tego rodzaju kalkulacji handlowej deficyt spółdzielni wynosi już dziś ok. dwóch milionów zł. W innych spółdzielniach, jak nas poinformowano, deficyty są o wiele wyższe. Wyrównanie deficytu nie należy do spraw łatwych, zwłaszcza w obecnym okresie kiedy chłopi sprzedają sztuki niedokarmione, względnie stare, maciory.

Stosunek wagi żywca do wagi mięsa i tłuszczu handlowego jest bardzo niekorzystny. Np. 94 świnie miały w sumie 11.720 kg żywej wagi. Po ubiciu otrzymano 8.906 kg mięsa, 159,5 kg. tłuszczu i 202 kg. podrobów. Stosunek wagi żywca do uboju wyraża się w tym wypadku cyfrą 76. Czyli z żywej sztuki po uboju „odchodzi" 24 proc. Odbiorca spółdzielni nie bierze tego pod uwagę. Na dalszą metę gospodarka taka może położyć „na łopatki" każdą spółdzielnię. Rzeczą konieczną jest zrewidowanie tego zagadnienia. Spółdzielnie, bądź co bądź obracają funduszami udziałowców, którymi w tym wypadku są osoby prawne. (mil.)

Wynagrodzenie za pracę

przy kopaniu kartofli

Ministerstwo Rol. i Reform Rolnych wydało w dn. 7 bm. zarządzenie regulujące wysokość wynagrodzenia przy wykopkach kartofli. Przy wydajności do 100 q z 1 ha robotnik rolny otrzymuje za 1 q wykopanych ziemniaków 60 zł., przy wydajności od 100—120 q za 1 q wykopanych ziemniaków 55 zł, i 50 zł. za 1 q przy wydajności powyżej 120 q z 1 ha.

Pracownikom niezwiązanym umową o pracę, którzy pracują przy kopaniu kartofli dorywczo dodaje się do każdego kwintala wykopanych ziemniaków 2 kg ziemniaków po całkowitym ukończeniu wykopków.

Za wybieranie kartofli za kopaczkami motorowymi i konnymi otrzymują pracownicy 60 proc. stawek od kopania ręcznego.

Stałym pracownikom dniówkowym i sezonowym otrzymującym powyższe wynagrodzenie za pracę przy kopaniu kartofli potrąca się dzienne wynagrodzenie w zbożu i gotówce.

25 milionów kredytu dla osadników rybackich

Bank Rybaków Morskich w Gdyni otrzymał 25 mln. zł. kredytów przeznaczonych na osadnictwo rybackie na Ziemiach Odzyskanych. Poza zakładaniem nowych gospodarstw rybackich na Wybrzeżu, kredyty te mają przyczynić się do podniesienia istniejących gospodarstw na wyższy poziom — przez zakup względnie umowocześnienie sprzętu, naprawę sieci, kutrów itd. Z kredytów tych może korzystać każdy rybak, który winien złożyć w Banku odpowiedni wniosek z podaniem celu, na który zamierza pieniądze zużyć oraz terminu spłaty. Najdłuższy termin spłaty kredytów nie może przekraczać trzech lat. Rybak korzystający z kredytu zostawia bankowi dla zabezpieczenia należności skrypty dłużne.

Notatnik Rolnika

W związku z naszym artykułem („Rzeczpospolita" Nr. 241), w którym m. in. cytowaliśmy zdanie jednego z lekarzy wet., podającego w wątpliwość wartość szczepionki przeciwróżycowej, prof. dr. A. Trawiński — Dyr. Państw. Inst. Wet. w Puławach, nadesłał nam fachowe oświetlenie zagadnienia. Niewątpliwie wypowiedź jednego z seniorów polskiej nauki wet. zainteresuje naszych czytelników spośród rolników-hodowców.

Przy szczepieniach tegorocznych na ponad 1.800.000 świń zaszczepionych zapobiegawczo nową szczepionką, padło i zachorowało wedle urzędowego zestawienia ok. 0,44 proc. Jeżeli do powyższej cyfry dodamy jeszcze raz tyle, wiele bowiem świń chorych zostało dobitych lub padłych nie zgłoszonych do władz powiatowych, to straty poszczepienne wyniosą niespełna 1 proc.; straty te z ogólnego punktu widzenia prawie nie wchodzą w grę, gdy chodzi o skuteczność szczepionki.

Dotychczas szczepiono w Polsce, a także w innych państwach świnie przeciw różycy metodą kombinacyjną, polegającą na równoczesnym stosowaniu bakterii żywych różycy oraz surowicy odpornościowej przeciwróżycowej. Ta metoda nie zdała jednak egzaminu, gdyż z jednej strony chroni świnie przed zakażeniem (różycą), z drugiej zaś przyczynia się do rozszerzania różycy wskutek stosowania kultury żywych bakterii. Ze sprawozdania Saxera wynika, że w Szwajcarii wskutek stosowania tej metody, procent zachorowań świń na różycę znacznie wzrósł, mianowicie z 3,9 proc. w r. 1940 do 7.6 proc. w r. 1947, a więc prawie o 100 proc. Podobne obserwacie poczyniono także w innych państwach.

Prof. Flückiger, prezydent międzynarodowego biura zwalczania zaraźliwych chorób zwierząt w Paryżu, do którego obok niemal wszystkich innych państw należy także Polska, wyraził się w szwajcarskim czasopiśmie weterynaryjnym w r. 1948 o powyższej metodzie szczepienia następująco: „Są sprawozdania, z których wynika, że w okolicach nawet wolnych od różycy, po wprowadzeniu zapobiegawczego szczepienia kombinacyjnego, występowała różyca świń. Szczepienie kulturami zarazków żywych nie harmonizuje z nowoczesnym zapobieganiem odpornościowym. Żywe bakterie różycy mogą bowiem przy szczepieniach dostać się do otoczenia bezpośrednio lub przez wydalanie z organizmów szczepionych świń i przyczyniać się tym samym do rozszerzania różycy i powstawania nowych ognisk". W myśl powyższej sentencji zagadnienie różycy także w Polsce mimo corocznych szczepień zapobiegawczych jest stale aktualne.

Nasilenie różycy świń wzrasta z roku na rok. W ostatnich latach wprowadzono w rozmaitych państwach szczepienia zapobiegawcze świń przeciw różycy bakteriami osłabionymi, nie zdolnymi do wywołania choroby, a dającymi odporność przeciw zakażeniu. W Polsce w b. r. przeprowadzono masowe szczepienia świń szczepionką uzyskaną z takich osłabionych bakterii różycy w Instytucie Pasteura w Paryżu w r. 1940 przez prof. Stauba, który ub. roku ofiarował je bezinteresownie Polsce. Osłabionymi bakteriami prof. Stauba, P.I.W. w Puławach wykonał szereg badań doświadczalnych na myszach białych, oraz na świniach, a gdy te wypadły zadowalająco, przystąpił w r. b. na zlecenie Departamentu Wet. Min. Rol. i R. R do masowej produkcji tej szczepionki, której użycie rokuje dobre nadzieje. Doświadczenie nabyte w r. b., zwłaszcza gdy chodzi o przypadki zachorowań i padnięć poszczepiennych świń, będzie wykorzystane w przyszłości i pozwoli niezawodnie na zmniejszenie strat.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 27.IX	Warszawa 29.IX	Bydgoszcz 27.IX	Katowice 27.IX
Pszenica	3.500	3.550	3.500	3.550
Żyto	2.175	2.225	2.175	2.240
Jęczmień pastewny	2.075	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	–	2.125	2.075	2.140
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2.075	2.075	2.075	2.090
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	3.800-4.200	3.800-3.900	4.000-4.200	–
Proso grube	3.000-3.300	–	3.000-3.300	–
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	–	5.400	5.400	–
Mąka pszenna 70%	5.600	5.700	5.600	5.600
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.300	3.250	3.300	3.350
Mąka ziemniaczana	–	8.400-8.500	–	8.650
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	–
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	7.500	–	–	5.700
Otręby kukurydziane	850	850	850	850
Kasza jęczmienna 65%	4.500	4.000	4.300	4.100
Kasza jaglana	–	–	–	6.700-6.900
Kasza gryczana	–	–	–	–
Peczak	–	4.000	–	–
Groch polny	–	3.900-4.100	4.000-4.300	–
Groch Viktoria	4.800-5.200	–	5.200-5.500	–
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jedn.	4.000-4.200	–	4.800-5.200	–
Fasola kolorowa	–	–	4.500-4.800	3.700-3,900
Fasola »Jasiek«	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	–
Wyka	–	–	7.000-7.500	7.000-7.500
Peluszka	–	–	3.500-3.800	–
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	–	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	–	–	–
Seradela	–	–	–	–
Rzepak ozimy	6.300-6.500	6.500-6.600	6.300-6.600	6.300-6.500
Rzepak jary	5.800-6.000	–	5.600-5.800	–
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	14.000-15.000	13.000-14.000	13.000-14.000	–
Siemię konopne	8.800-9.000	–	–	–
Lnianka	6.500-7.000	–	7.400-7.800	–
Mak niebieski do siewu	14.500-15.500	–	14.000-15.000	15.500-16.500
Gorczyca	7.500-7.800	8.000-8.500	6.900-7.200	–
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. miesz.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tumotka	–	–	–	–
Nasiona marchwi	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Lucerna	–	–	–	–
Makuch kokosowy	4.900-4.000	3.600-3.700	3.800-4.000	4.200-4.500
Makuch lniany	1.700-1.800	–	1.600-1.700	–
Makuch rzepakowy	–	–	–	–
Śrut kokosowy	3.100-3.300	3.400-3.500	3.000-3.200	–
Śrut lniany	1.500-1.600	–	1.400-1.500	–
Śrut rzepakowy	–	–	–	–
Śrut sojowy	63.000-68.000	60.000-61.000	58.000-60.000	–
Olej lniany	24.000-26.000	23.000-23.500	26.000-28.000	–
Olej rzepakowy surow.	–	–	75.000-80.000	–
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) 1 gat.	–	–	450-500	–
Słoma żytnia luzem	550 600	600 650	550-600	450-550
Słoma pres. żytnia	–	–	550-600	–
Siano zw. luzem	650-750	700-800	650-700	650-750
Siano zw. prasowane	–	–	–	–
Siano pras. p/noteckie				530 600
Ziemniaki jadalne				
(dla producenta)	500	500	500	–
(dla ap. handlowego)	570	570	570	–
Ziemniaki przemysłowe				480-550
(dla producenta)	450	450	450	–
(dla ap. handlowego)	520	520	520	–
Marchew jadalna	700-800	900-1.000	900-1.000	900-1.000
Kapusta	700-900	1.000-1.100	700-800	800
Kapusta kiszona	–	–	–	–
Buraki	700-800	–	700 800	900 1.000
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	3.500-5.000	–
Jabłka przem.	2.000-2.500	–	2.300-2.800	2.000-2.500
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	1.000-1.200	2.300-2.500	1.450-1.550	1.600
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Pomyślne zasiewy jesienne

na Pomorzu

Jesienne zasiewy w woj. pomorskim mimo zmiennej pogody, przebiegają pomyślnie.

Według danych Działu Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego do dnia 20 bm. zasiano żyta ozimego 120 tys. ha na ogólną zaplanowaną ilość 374 tys. ha, pszenicy ozimej — 10 tys. ha na zaplanowaną ilość 45 tys. ha. Zakończono już siewy jęczmienia ozimego na obszarze 3 tys. ha i rzepaku ozimego w ilości 5 tys. ha. Przewiduje się, iż jesienna kampania siewna zakończona zostanie przed terminem.

W pełnym toku są prace wykopowe. Na podstawie dotychczasowych zbiorów tegoroczne plony roślin okopowych ocenić należy jako dobre. W powiecie świeckim z 1 ha zebrano przeciętnie 150 q ziemniaków i 140 q buraków, w chojnickim 120 q ziemniaków i 200 q buraków.

Siew żyta na ukończeniu — siewy pszenicy w całej pełni

W drugiej dekadzie września wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych i częstych opadów szczególnie w województwach północnych i zachodnich siewy jesienne zatraciły nieco na sile. Ostatnio jednak dzięki dobrej pogodzie siewy postępują pomyślnie.

W woj. północno-wschodnich i środkowych, zgodnie z zaplanowanym terminem, siew żyta jest już na ukończeniu i wynosi 90 proc. zaplanowanej powierzchni. W woj. zachodnich, północno-zachodnich i południowych, gdzie siewy jesienne dokonują się normalnie w późniejszym terminie, zasiano żyta w 50—60 proc. Siewy pszenicy we wszystkich województwach są w pełni i przebiegają zgodnie z ustalonym planem.

Zboże i surowce na rynkach światowych

ZACHODNIE rynki towarowe pozostają ostatnio coraz wyraźniej pod wpływem wydarzeń politycznych. Alarmy wojenne szerzone przez większość prasy kapitalistycznej, podchwytywane są szczególnie skwapliwie przez spekulację, która — zwłaszcza na odcinku zboża i głównych surowców przemysłowych — przestawia się coraz wyraźniej na haussę. Zmniejszenie dostaw na eksport przy równoczesnym kurczeniu się podaży na rynkach wewnętrznych nadaje śrubie inflacyjnej coraz szybsze obroty, czego skutki uderzają oczywiście w pierwszym rzędzie w szarego konsumenta. Dzieje się tak w USA, w Wielkiej Brytanii, Francji oraz w całej reszcie krajów marshallowskich, gdzie tradycyjne prawo podaży i popytu zamienia się coraz bardziej w fikcję. Obfite zbiory tegoroczne we wszystkich częściach świata, wzrost produkcji surowców i artykułów przemysłowych, usprawnienie transportów krótko i długodystansowych, a więc najbardziej pozytywne czynniki gospodarcze — służą w krajach zachodnich wyłącznie interesom małych grup, podczas gdy szerokie masy stwierdzają codzienny niemal wzrost kosztów utrzymania. Tylko w ten sposób da się wytłumaczyć paradoksalne zjawisko ponownej zwyżki notowań gieldowych artykułów żywnościowych ze zbożem na czele.

ZBOŻE

Pszenica na giełdzie chicagowskiej zwyżkowała wyraźnie przez cały ub. tydzień mimo, że statystyka w niczym nie uzasadnia takiego rozwoju. Ostatnio ogłoszono urzędową ocenę nowych zbiorów w Kanadzie, która znacznie przewyższa poprzednie oceny i opiewa na 391 mln. buszli pszenicy wobec 349 mln. w roku ub. oraz na 26,6 mln. buszli żyta wobec 13,22 mln. w r. 1947.

W Chicago kurs pszenicy podniósł się do 226—227 centów za buszel, zaś żyto w Winnipeg zatrzymało się pod koniec ub. tygodnia na poziomie 149 centów, co oznacza zwyżkę o blisko 7 centów w ciągu jednego tygodnia.

BAWEŁNA I WEŁNA

Na rynku wełny i bawełny panuje w N. Jorku tendencja zwyżkowa, wywołana obawą znacznego ograniczenia uprawy bawełny w przyszłym sezonie. Z drugiej strony zastój, jaki od dłuższego czasu panuje na rynku tekstyliów w USA oraz kurczący się eksport surowca wywołują dalekoidącą wstrzemięźliwość w zakupach. Na rynkach egipskim i południowo - amerykańskim tendencja bawełny jest raczej zniżkowa. W N. Jorku kurs utrzymuje się od dłuższego czasu nieco powyżej 32 centów za funt, podczas gdy — zdaniem obserwatorów rynku — niezwykle mocna pozycja statystyczna bawełny nie uzasadnia kursu, wyższego od 25 centów.

Na aukcjach w Australii transakcje odbywają się nadal w ograniczonych rozmiarach, ponieważ pełne ilości wysokogatunkowych wełen nie dotarły jeszcze na rynek. Cena średnich i słabszych gatunków, które nie są zbyt poszukiwane, wynosi od 80 — 83 szyl. za funt.

KAUCZUK I SKÓRA

Kauczuk jako surowiec strategiczny utrzymuje również wysoki poziom cen zarówno w strefie dolarowej, jak i szterlingowej. Również i tu wzrastająca produkcja światowa, która wedle statystyk przewyższa już bieżące zapotrzebowanie, wskazywałaby raczej na tendencję zniżkową, lecz monopoliści z tej dziedziny sztucznie utrzymują wysoki poziom cen, aby uniemożliwić i w ten sposób krajom pozablokowym nabywanie większych ilości towaru. Według ogłoszonych ostatnio w Londynie cyfr, produkcja światowa kauczuku naturalnego w pierwszych 7 miesiącach rb. przekroczyła 800.000 t., podczas gdy konsumcja w tym samym okresie wynosiła niespełna 778 tys. Największym konsumentem są oczywiście USA, które dla samych rezerw strategicznych zakupują kwartalnie 25.000 ton.

Wobec wzmożonych zakupów rządowych zaznacza się na rynku USA coraz większy brak skór surowych, których cena silnie zwyżkują. Na rynku argentyńskim obroty są nadal niewielkie wobec wygórowanych cen, jakich żąda się od zagranicznych importerów.

METALE

Ciasnota na międzynarodowym rynku metali kolorowych trwa nadal ponieważ wszystkie wolne ilości pochłaniane są przez rynek USA. Największy popyt panuje w dalszym ciągu na cynk i ołów, za które to metale importerzy USA płacą każdą żądaną cenę. Ołów z krajów europejskich osiągnął już ostatnio cenę 24 centów za funt FAS N. York. Ceny miedzi i cyny są na ogół stałe i wahają się w granicach 20—21 centów wzgl. 103 centów za funt.

Niedostatek złomu powoduje w stalowniach amerykańskich sytuację coraz krytyczniejszą, szczególnie przemysł samochodowy zmuszony jest do znacznych ograniczeń produkcji. Ceny wyrobów żelaznych i stalowych wykazują najsilniejszą z wszystkich odcinków tendencję zwyżkową.

Srebro po niedawnej zniżce ceny znowu cieszy się ożywionym popytem, a cena jego w USA zwyżkuje z każdym niemal tygodniem.

TOM.

Wymiana towarowa

między Polską a radziecką strefą okupacyjną

W wyniku pertraktacji przeprowadzonych z udziałem niemieckiej komisji gospodarczej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a radziecką strefą okupacji Niemiec, w dniu 25 września br. podpisany został w Berlinie dodatkowy protokół o wzajemnych dostawach towarów w 1948 r.

Obrót towarowy w ramach protokółu wyniesie 36 mln. dol. amerykańskich Uwzględniając umowę handlową z dnia 15 marca br. globalny obrót towarowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a radziecką strefą okupacyjną Niemiec wyniesie w roku 1948 kwotę 96 mln. dol. amerykańskich.

W ramach dodatkowego protokółu Polska będzie dostarczała: węgiel, koks i inne towary, zaś radziecka strefa okupacji Niemiec — maszyny, urządzenia przemysłowe, sole potasowe, drzewo, chemikalia i inne towary. Dostawy w ramach dodatkowego protokółu już się rozpoczęły.

Protokół podpisali: przewodniczący delegacji polskiej — pełnomocnik Ministra Przemysłu i Handlu dyr. Stanisław Broniewicz i szef zarządu handlu zagranicznego radzieckiej wojskowej administracji w Niemczech, inż. płk. W. Michin.

Uprawnienia obywateli polskich

do świadczeń rentowych z tytułu ubezpieczenia w Związku Radzieckim

Obywatele polscy, którym radzieckie instytucje ubezpieczeniowe przyznały renty emerytalne lub wypadkowe z tytułu ubezpieczenia, wynikającego z zatrudnienia poza obszarem Polski w granicach z sierpnia 1939 r. otrzymują od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych świadczenia zastępcze w wysokości rent, wypłacanych w polskim ubezpieczeniu. Wypłaty te zostają rozciągnięte również na osoby, które spełniając wszystkie warunki, wymagane do przyznania rent przez ubezpieczenia radzieckie — nie otrzymały dekretu, stwierdzającego ich uprawnienia do pobierania renty. Pod pojęciem „renty radzieckie" rozumie się również renty przyznane, względnie należne polskim obywatelom z tytułu ubezpieczenia na terenach dawnej Rosji, oraz Litwy, Estonii i tych części Finlandii, które obecnie wchodzą w skład Związku Radzieckiego. Okresy ubezpieczenia na terenach Zw. Radzieckiego i obszarów doń włączonych dolicza się w wypadku nie przyznania jeszcze renty ubezpieczonemu — do czasu przebytego w ubezpieczeniach polskich. Uprawnienia do świadczeń z obu ubezpieczeń zalicza się łącznie, wedle obowiązujących przepisów polskich, mających również zastosowanie do osób, które podlegały jedynie ubezpieczeniom radzieckim, a zatrudnienia, uzasadniające ubezpieczenie w Polsce nie podjęły. Obywatele polscy, którzy byli zatrudnieni podczas ostatniej wojny na obszarach Zw. Radzieckiego, okupowanych przejściowo przez Niemców, lub ulegli tam w okresie okupacji wypadkom — otrzymują również przysługujące im renty.

Wielki port drobnicowy

powstanie w Szczecinie

W ramach planu sześcioletniego, obok budowy portu przeładunków masowych w Szczecinie przewiduje się również utworzenie wielkiego portu dla przeładunku towarów drobnicowych. W chwili obecnej ilość drobnicy przechodzącej przez Szczecin jest niewielka; podstawowymi artykułami obrotów portowych jest węgiel i ruda.

W przyszłości jednak obok tych ładunków masowych odbywać się będą również obroty drobnicą. Pod koniec planu sześcioletniego Szczecin będzie przeładowywał około 10 milionów ton węgla, 3,5 miliona ton rudy i 1,5 miliona ton drobnicy.

Tworzenie portu drobnicowego jest znacznie trudniejsze i kosztowniejsze od budowania portu przeładunków masowych. Port masowy wymaga przede wszystkim odpowiednich nabrzeży, urządzeń przeładunkowych i wielkich dworców kolejowych. Przy porcie drobnicowym trzeba się jeszcze liczyć z olbrzymimi wydatkami na stawianie magazynów. Szczecin nie posiada wielkiej ilości magazynów, a te które ma nie zawsze są nowoczesne. Często również ich położenie jest niewygodne. Jest to o tyle zrozumiałe, że obecnie magazyny szczecińskie to w dużej mierze dawniejsze hale przemysłowe, które tylko zostały dostosowane do potrzeb składania towarów. Nowoczesny port drobnicowy musi posiadać dobrze usytuowane i wyposażone w dźwigi itp. magazyny. Bez nich praca portowa nie może być wykonywana sprawnie, szybko i tanio.

Plan sześcioletni przewiduje na budowę portu drobnicowego w Szczecinie kwotę ok. 12 mld. zł. Z sumy tej najwięcej, bowiem około 30 proc. przeznaczonych będzie na budowę wielkich, nowoczesnych dobrze usytuowanych magazynów portowych.

Na drugim miejscu znajdują się inwestycje związane z ustawieniem dźwigów. Na ten cel przeznacza się 25 proc. całej sumy inwestycyjnej. W kolejności kosztów trzecie miejsce zajmuje wznoszenie nabrzeży, a czwarte roboty kolejowe i mostowe. Z robót mostowych jedną z ważniejszych będzie wybudowanie mostu na Parnicy.

Pół miliona telegramów

nadano w sierpniu

W sierpniu nadano 520 tysięcy telegramów i przeprowadzono 3 i pół miliona rozmów telefonicznych międzymiastowych oraz 34 i pół miliona rozmów telefonicznych miejscowych. Liczba abonentów telefonicznych w kraju podniosła się do 149 tys.

W sierpniu nadano 840.500 przekazów pieniężnych na sumę 3.400 mln. zł., W obrocie PKO dokonano półtora miliona wpłat na sumę 12 i pół miliarda zł. oraz 880 tys. wypłat, na sumę 5 miliardów zł.

Domki i ogródki dla przodowników pracy

W hali parowozowni Głównych Warsztatów Kolejowych w Bydgoszczy odbyło się wręczenie nagród przodownikom pracy, którzy w ciągu ostatnich 3 miesięcy osiągnęli najlepsze wyniki w akcji współzawodnictwa.

Spośród 12 nagrodzonych przodowników pracy, 3 pracownicy mianowicie: Stanisław Bursztyński, Bolesław Jędrzejewski i Stefan Rogalski oprócz dyplomów otrzymali na własność jednorodzinne domki z ogródkami.

Nagrody w postaci wartościowych przedmiotów i premii pieniężnych otrzymali ponadto: Sylwester Pluciński (228 proc. normy), Czesław Goliński (187,5), Józef Kostkowski (179 proc.), Władysław Tkaczyk (176 proc.), Andrzej Czubrych (150 proc.), Franciszek Janowski (152 proc.), Stefan Sochacki (141 proc.) i Leon Przybylak (132 proc.).

Racjonalizator pracy Stanisław Gburek za skonstruowanie przyrządu do zdejmowania cylindrów parowozowych otrzymał nagrodę pieniężną.

Rozwija się współzawodnictwo

w przemyśle naftowym

Na ostatnim posiedzeniu Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Naftowego podsumowano dotychczasowe wyniki współzawodnictwa.

Na specjalne podkreślenie zasługuje ruch współzawodnictwa w Centralnych Warsztatach Naftowych. Wśród 172 robotników uczestniczących we współzawodnictwie wielu uzyskało imponujące wyniki produkcyjne.

W kuźni Centralnych Warsztatów Naftowych zespół pod kierownictwem Halgasa Andrzeja wykonał w sierpniu b.r. 340 proc. normy, zespół ob. Blechingera Józefa — 332 proc., przodownicy Oddziału Obrabiarek wykonali normy w granicach 232—301 proc.

W kotlarni zwycięski zespół uzyskał 231 proc. Drugie miejsce zajął zespół z wynikiem 226 proc. normy.

Przodownicy Montowni: Kamiński, Toczek, Synowiec, Zając i Palisz — osiągnęli ponad 200 proc. normy.

Ruch współzawodnictwa wpłynął na wzrost zarobków robotniczych. W kotlarni wzrost zarobków wynosił średnio na roboczo-godzinę w sierpniu br. 36 proc. a w oddziale montażowym — 30 proc.

Największe zarobki przodowników pracy wyniosły w sierpniu br. — w odlewniczym — 33.177 zł., w kuźni — 38.848 zł., w kotłowni — 33.024 zł., w oddziale obrabiarek — 38.259 zł., w montażowni — 28.493 zł., w oddziale samochodowym — 24.451 zł., w spawalni — 40.505 zł.

Komitet Współzawodnictwa Pracy Centralnych Warsztatów Naftowych przystąpił obecnie do opracowania regulaminu współzawodnictwa dla pozostałych grup pracowników, biorąc również pod uwagę robotników służby pomocniczej i gospodarczej oraz pracowników biurowych.

Milion kilogramów śledzi

wyładowano już w Szczecinie

Skupem i rozprowadzeniem ryb morskich zajmuje się na Pomorzu Zachodnim przede wszystkim Centrala Rybna. Placówka ta przejęła ostatnio mniejsze spółdzielnie, a więc „Pomorski Przemysł Rybny" w Szczecinie oraz spółdzielnię „Sandacz" na przedmieściu szczecińskim w Dąbiu.

Centrala Rybna posiada w okolicy Szczecina 10 placówek skupu. Do punktów tych przywożone są z połowów ryby, a Centrala własnym taborem rozprowadza je nie tylko na terenie kraju, ale również i za granicę. Do tego celu służą zarówno specjalne samochody-chłodnie, jak również zespoły wagonów-chłodni. Przy pomocy tych ostatnich przeprowadza się eksport ryby mrożonej za granicę np. do Czechosłowacji.

Placówki skupu ryb w okolicy Szczecina, znajdują się we wszystkich ważniejszych bazach rybackich i to zarówno morskich jak i zalewowych. Z morskich wymienić należy przede wszystkim Świnoujście i Dziwnów, przy czym w tej ostatniej miejscowości Centrala ma do dyspozycji chłodnię.

Z baz zalewowych wymienić należy Stepnicę, Trzebież, Nowe Warpno, Lubin i Wolin. W Nowym Warpnie czynna jest również wędzarnia, a w Wolinie chłodnia i fabryka lodu. Niezwykle ważny jest punkt w Kołobrzegu, duża ta placówka posiada wędzarnię, patroszarnię i lodownię.

Najważniejszy jest oczywiście punkt szczeciński. Na nabrzeżu „Oko" czynne jest miejsce skupu i magazyny. Pracują dwie przetwórnie rybne, solarnia i wędzarnia. Detaliczna sprzedaż ryb odbywa się w 5 składnicach.

Niezależnie od skupu ryby od miejscowych rybaków, Centrala Rybna importuje również wielkie ilości ryb, a szczególnie śledzi z zagranicy. W tym roku przez Szczecin sprowadzono z Norwegii 1000 ton śledzi, które zostały następnie rozprowadzone na terenie całego kraju. Zaznaczyć trzeba, że śledzie na rynku krajowym znajdują najłatwiej nabywcę.

Kredyty dla drobnych rolników

w woj. łódzkim

Na konferencji w wojewódzkim zarządzie ZSCh w Łodzi, dokonano rozdziału kredytów inwestycyjnych, przewidzianych na drugie półrocze br. dla drobnego rolnictwa woj. łódzkiego.

Nowe kredyty rozdzielono w sposób następujący: 170 tys. zł. dla drobnych producentów warzyw pow. Tomaszów Mazowiecki, 390 tys. zł. na szkółki drzewek owocowych województwa, 160 tys. zł. na użytki zielone w pow. Radomsko i Wieluń, 80 tys. zł. dla drobnych rolników, trudniących się zielarstwem, 3 mln. zł. na podniesienie hodowli bydła, z czego 1.500 tys. zł. dla gminnych spółdzielni SCh oraz 1.500 tys. zł. dla zrzeszonych drobnych rolników w pow. Rawa Mazowiecka. Opoczno i Końskie, 400 tys. zł. na podniesienie hodowli świń, 250 tys. zł. na podniesienie hodowli owiec, 145 tys. zł. na drobny inwentarz i zwierzęta futerkowe, 365 tys. zł. na podniesienie hodowli ryb oraz 260 tys. zł. na hodowlę pszczół i jedwabników.

100 zakładów przemysłowych

pracuje na Opolszczyźnie

Na terenie Śląska Opolskiego pracują 102 państwowe zakłady przemysłowe, zatrudniające ogółem ponad 22 tysiące pracowników. Zakłady te finansowane są przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który w ciągu minionych trzech lat udzielił im z górą miliard złotych kredytów. Miesięczna wartość produkcji tych zakładów przekroczyła już w końcu 1947 r. sumę 600 milionów zł. Zakłady zgrupowane są przeważnie w szeregu rozwiniętych ośrodków przemysłowych. Tak więc przemysł cementowy skoncentrowany jest w Opolu i w najbliższej jego okolicy. Przemysł hutniczy — niezależnie od zespolonego z Górnym Śląskiem rejonu Gliwice — Zabrze — Bytom — posiada jeszcze zakłady w ośrodku Opolsko-Strzeleckim. Przemysł metalowy grupuje się w dwóch zasadniczych ośrodkach: opolsko-strzeleckim i nysko-głuchołaskim. Fabryki papieru, tektury i celulozy mieszczą się w ośrodku głuchołaskim, krapkowickim i strzeleckim. Przemysł włókienniczy i dziewiarski grupuje się w rejonie Opola i Prudnika, skórzany — w rejonie Strzelec, Prudnika i Niemodlina, a przemysł drzewny w ośrodku opolskim i głucholaskim. Fabryki materiałów budowlanych rozrzucone są po całej Opolszczyźnie.

Do największych zakładów należą: odbudowywana cementownia Otmole — Port, fabryka obuwia Ota w Odmęcie, papiernie w Krapkowicach oraz fabryki włókiennicze w Prudniku i Głuczycach.

Seryjna produkcja wozów

dla straży pożarnej

Przemysł motoryzacyjny rozszerzył ostatnio produkcję motopomp dla Straży Pożarnej oraz rozpoczął produkcję nadwozi pożarniczych dla podwozi „Ford — 8". Nadwozia te dostarczane są dla zakładów przemysłowych, podległych Min. Przemysłu i Handlu oraz dla Straży Pożarnej.

Próbna jazda całkowicie wyposażonego i uzbrojonego samochodu na dystansie 180 km, połączona ze szczegółowym badaniem wozów przez Komisję Zw. Straży Pożarnej, wykazały pełną sprawność wozów, których produkcja odbywa się seryjnie.

Cały naród odbudowuje Warszawę

KSIĘGARNIE
Spółdzielni Wydawniczej
»Czytelnik«
Daszyńskiego Nr. 14 Marszałkowska Nr. 62 Puławska Nr. 49
Praga Środkowa 7 rog Stalowej
Kupno — Sprzedaż
KSIĄŻEK
ze wszystkich dziedzin

Czy wszyscy powinni płacić

„grosze" w uzdrowiskach?

(Refleksje po sezonie)

Koniec września jest momentem zakończenia głównego sezonu w uzdrowiskach i miejscowościach klimatycznych. Rzadko zdarzają się wyjazdy na urlop w ciągu październ nka, jeszcze rzadziej w listopadzie i grudniu. Zupełnie błędnie łączy się często wyjazd do uzdrowiska z wyobrażeniem rozrywki, przyjemnego, wesołego spędzenia urlopu. Dlatego istnieje już trzeci rok z rzędu nieprawdopodobne przepełnienie we wszystkich uzdrowiskach w ciągu lipca i sierpnia, a przez resztę roku wanny i wszelkie inne urządzenia w znacznej części odpoczywają. W miesiącach wielkiego tłoku lekarze są zmuszeni redukować ilość zabiegów dla każdego kuracjusza, gdyż jest rzeczą niemożliwą pomieścić wszystkich w wannach.

WANNY I MOTOCYKLIŚCI

Państwowy Zarząd Uzdrowisk apelował już niejednokrotnie w sprawie bardziej racjonalnego rozkładu urlopów również na inne miesiące roku, lecz to wołanie na razie nie dało żadnych rezultatów. Wynik jest taki, że ani personel obsługujący wanny, ani lekarze nie mogą wszystkiego należycie załatwić. Zdarzają się więc wypadki niedopatrzenia i braki w dozorze nad kąpielami. Stwierdziłam podczas pobytu w jednym z uzdrowisk dolnośląskich, że służba kąpielowa reguluje zupełnie przypadkowo temperaturę kąpieli, co np. przy stosowaniu borowiny może mieć wręcz tragiczne skutki. Oczywiście nie byłoby tego, gdyby służba kąpielowa mogła oczekiwać niespodziewanej inspekcji lekarza. Niestety lekarze w tym okresie ledwie mogą podołać załatwianiu kuracjuszy, którzy w długich ogonkach czekają na wizyty. Zdarzyło się i tak, że któregoś dnia lekarze musieli wszystkich pacjentów przeprosić na parę godzin, bo... właśnie przez tę miejscowość prowadziła trasa raidu motocyklowego, więc odwołano ich na przygotowany punkt opatrunkowy. Lecz kolejki cierpliwie przeczekały motocyklistów, więc lekarze musieli jeszcze wszystkich przyjąć.

„ZWYKŁEGO CHŁOPA PRAWIE NIE WIDAĆ"

W bieżącym roku po raz pierwszy leczyła się w uzdrowiskach znaczniejsza ilość chłopów, skierowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Rozmowy przeprowadzone z kilku lekarzami z różnych uzdrowisk pozwalają stwierdzić, że wieś absolutnie nie rozumie roli uzdrowiska. Najczęściej przyjeżdżają ludzie tak chorzy, że nadają się tylko do leczenia klinicznego, a nie na kurację wodami mineralnymi czy borowiną. Poza tymi ciężko chorymi spotyka się jeszcze wójtów lub sekretarzy Związku Samopomocy Chłopskiej.

— Zwykłego chłopa prawie nie widać. Powtarza się zatem i tu zjawisko, które istnieje w mieście. Rzadko leczą się w uzdrowiskach robotnicy, ciągle jeszcze przytłaczającą większość stanowią pracownicy umysłowi. Dlaczego? Bo zdarza się, że robotnik bierze urlop w miejscu pracy, ale zamiast odpocząć idzie zarabiać gdzie indziej. To jest oczywiście rabunkowa gospodarka w stosunku do własnego organizmu, brak przyzwyczajenia do płatnego urlopu.

PRZYWILEJE — DLA KOGO?

Dyrektor jednego z uzdrowisk powiedział, że wśród pewnego gatunku ludzi istnieje rozwydrzenie w kierunku wykorzystywania tanich pobytów w uzdrowiskach. Istotnie przyjrzałam się temu nie tylko na Dolnym Śląsku, lecz również w kilku miejscowościach nadmorskich.

Ministerstwo Zdrowia daje skierowania na tanie pobyty dla ludzi szczególnie potrzebujących leczenia. Oczywiście jest rzeczą zrozumiałą, że Ministerstwo musi z funduszów państwowych pokrywać niedobór, wynikający z pobytu osoby, która płaci mniej, niż wynoszą efektywne koszty jej utrzymania. Uzyskanie skierowania z Ministerstwa Zdrowia na tani pobyt jest równoznaczne z częściowym pobytem w uzdrowisku na koszt państwa. Kto powinien mieć prawo do takiego przywileju? Ludzie niezamożni o zagrożonym zdrowiu korzystają przecież ze świadczeń Ubezpieczalni Społecznej. Ministerstwo Zdrowia może skierowywać osoby wybitnie zasłużone, źle zarabiających artystów, którym należy pomóc; naukowców, poświęcających się wyłącznie pracy badawczej, a więc nie mogących poświęcać czasu na pracę zarobkową itd. itd.

O SUROWSZĄ KONTROLĘ

Tymczasem są ludzie, którzy „prawem kaduka" zdobywają skierowania na taniutkie pobyty w uzdrowiskach, choć zarabiają świetnie. Zasłaniając się tym „papierkiem ministerialnym", stawiają zarządom uzdrowisk duże wymagania, żądają najlepszych pokoi, kręcą nosem nad jedzeniem, uważając się — (ciągle z racji owego papierka) — conajmniej za inspektorów uzdrowiska. W bieżącym roku było w uzdrowiskach dolnośląskich sporo takich wypadków. Byli wśród tych ludzi znani lekarze, wysocy urzędnicy, dyrektorzy instytucji. Płacąc za mieszkanie i utrzymanie najniższą stawkę, wydawali jednocześnie po kilkadziesiąt tysięcy na dancingi oraz inne przyjemności. Przyjeżdżali z całymi rodzinami.

Czas najwyższy skończyć z poglądem, że wyjazd do uzdrowiska może na sobie „jakoś tam sprytnie załatwić", żeby płacić grosze za pobyt, a za tysiące hulać. Takie stanowisko jest nieuczciwe. Jest to zarzynanie uzdrowisk, które walczą z nieprawdopodobnymi trudnościami finansowymi, a równocześnie jest to wyzyskiwanie państwowych pieniędzy.

Teraz właśnie, gdy kończy się główny sezon tegoroczny i uzdrowiska robią bilans swoich osiągnięć, jest odpowiedni czas na to, by zastanowić się nad tego rodzaju sprawami. Skoro „poruszanie sumień" nie da pożądanego rezultatu, Ministerstwo Zdrowia powinno zastosować surowy system kontroli nad swymi skierowaniami do uzdrowisk. Zresztą może to w rezultacie da nawet pewną korzyść samym amatorom tanich pobytów w uzdrowiskach na koszt państwa. Lekarze twierdzą bowiem, że psychoterapia łączy się z wysiłkiem finansowym.

Z. K-M.

Zbiory Ossolineum wzbogaciły się

o bezcenną bibliotekę Bandtkiego

Jedną z najcenniejszych pozycji biblioteki im. Jerzego Samuela Bandtkiego w Cieplicach Zdroju jest 13.000 tomów dzieł o Śląsku (wśród nich „Cedex Diplomaticus Silesiae"). Biblioteka im. Bandtkiego w Cieplicach powstała z dawnej biblioteki dr. Schaffgotsche w Cieplicach i posiada oprócz 80.000 tys. tomów przejętych również 7 tys. książek polskich i obcych, zebranych w ciągu jednego roku pracy.

Newoutworzony dział zasobów bibliotecznych w języku polskim zawiera: historię Polski Długosza, „Kronikę" Bielskiego, Mszał Wrocławski z 1505 roku. Herbarze Paprockiego po polsku i czesku, 5.000 sztychów z XVII, XVIII i XIX wieku, około 5.000 rękopisów, 20.000 pieczęci dawnych i nowych oraz cenne dzieła z zakresu prawa, historii powszechnej, literatury pięknej, teologii, sanskrytu itd.

Instytut Śląski, przejmując w 1947 r. bibliotekę Cieplicką, nazwał ją imieniem uczonego polskiego i bojownika o polskość Śląska — Ślązaka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jerzego Samuela Bandtkiego, który w dziele „Wiadomości o języku polskim na Śląsku i o polskich Szlązakach", stworzył pierwsze obiektywne podstawy pod badania nad zniemczoną historią Śląska. Po wejściu Instytutu Śląskiego w skład Instytutu Zachodniego, mającego szerszy zakres działalności, postanowiono przekazać zbiory biblioteki im. Bandtkiego pod zarząd Ossolineum. Ze względu na ogromną wartość zgromadzonych dzieł jest to bardzo cenny wkład.

Żubr to dobra waluta

Warszawskie ZOO rozwija swój handel

Polska posiada obecnie 60 żubrów, a w przyszłym roku spodziewamy się przychówku. Stanowi to poważną pozycję, gdyż poza Polską jest na świecie jeszcze tylko około 40 tych zwierząt.

Posiadają je: Związek Radziecki, Szwecja, Holandia i Niemcy. Po tegorocznym przeglądzie postanowiono wymienić około 15 żubrów na inne zwierzęta.

O żubry zabiegają następujące państwa: ZSRR pragnie nabyć 5 sztuk. Holandia — jednego buhaja, Dania i Włochy — po jednej krowie, Stany Zjednoczone chcą założyć na swych terenach zaczątek rezerwatu żubrowego.

Najdalej posunięte są pertraktacje z ZSRR, który proponuje Polsce w zamian za 5 żubrów — 25 bobrów, 8 łosi, 2 rysie, 4 białe niedźwiedzie i 8 wielbłądów.

Dla Polski szczególnie ważne są bobry i łosie, które umieści się w specjalnych rezerwatach w celach hodowlanych. ZOO w Rzymie proponuje za krowę żubra dwa gaury. Jest to gatunek będącego na wymarciu dzikiego bydła indyjskiego i stanowi rzadkość zoologiczną.

Z Czechosłowacji otrzymamy w marcu lub kwietniu 1949 r. za jednego, dostarczonego już żubra, dwa lwy i lisa srebrzystego.

Transakcja z USA będzie realizowana częściowo w gotówce, częściowo zaś za zwierzęta futerkowe jak nurki, bobry kanadyjskie i lisy srebrzyste.

„Mądralin" dla mądrych ludzi

Dom twórczej pracy i wypoczynku

Dwadzieścia pięć kilometrów dzieli Mądralin od stolicy. Można tam dojechać pociągiem lub wagonami kolejki podmiejskiej.

DLACZEGO „MĄDRALIN?"

Jak powstało to osiedle i jego dziwne brzmiąca nazwa? W roku 1932 popularny na bruku warszawskim szewc Hiszpański ofiarował Kasie im. Mianowskiego kilkanaście morgów zalesionych piasków, z których wobec zakazu wyrębu drzew nie wiele miał pożytku. W czasie późniejszym Fundacja dokupiła jeszcze kilka sąsiadujących placów, które łącznie utworzyły poważny rezerwat leśny o powierzchni 17 hektarów. Na tym terenie zbudowano w roku 1937 piękny pałacyk wg. projektu arch. Witkiewicza, przylegający doń budynek gospodarczy i opodal „Biały Dom" o 16 kawalerskich pokojach.

Całość Kasa Mianowskiego przeznaczyła na przejściową siedzibę dla świata artystycznego i naukowego. Przyjeżdżali tu na krótki pobyt najznakomitsi profesorowie wyższych uczelni. Na miejscu pozostawała do ich dyspozycji bogato zaopatrzona biblioteka dzieł naukowych, której zbiory „dla bezpieczeństwa" przewieziono przed wybuchem wojny do Warszawy, gdzie zostały spalone.

Ponieważ domy leżą na uboczu, w odległości 5 km od szosy głównej, nie łatwo tu było trafić. Pytani o drogę miejscowi chłopi na swój sposób udzielali wskazówek, jak dotrzeć do osiedla „mądrali", — Mądralina. Stąd też powstała

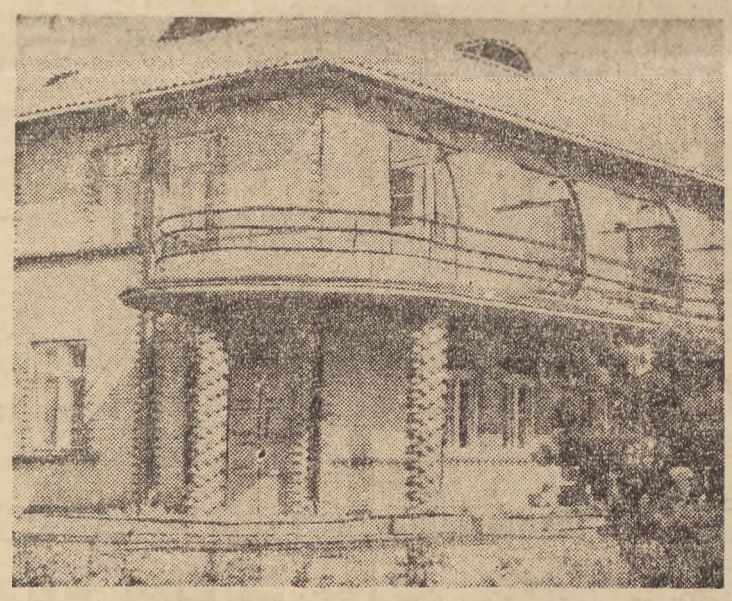

nazwa, która się przyjęła i używana jest już oficjalnie przez czynniki urzędowe.

KOBIETOM WSTĘP WZBRONIONY

Dziwne to było osiedle, do którego dostęp mieli tylko wybrani ludzie i którego bram przed wojną nie miała prawa przekroczyć żadna kobieta, za wyjątkiem gospodyni prowadzącej kuchnię. Tej właśnie, wyjątkowo uprzewiliowanej niewieście, do dziś sprawującej obowiązki gospodyni w tym ośrodku, zawdzięcza Mądralin to, że w okresie walk o wyzwolenie stolicy nie zdołano rozszabrować i zdewastować pałacu. Dzielna pani Kowalczykowa, mając do pomocy swego syna, obroniła kosztowne urządzenie osiedla przed zakusami okolicznej ludności i umundurowanych łazików. Ocalało wszystko, wraz z kilkoma obrazami Noakowskiego, które malował on w czasie pobytu w tym domu.

Obecnie Mądralin po dokonaniu remontu znów otworzył podwoje dla naukowców i intelektualistów. W obszernych pokojach pałacyku, urządzonych komfortowo i zaopatrzonych w światło elektryczne, wodę bieżącą, oraz wszelkie urządzenia, znaleźć może pomieszczenie 40 osób. Z chwilą ukończenia remontu „Białego Domu", co nastąpi jeszcze w b. roku, w kawalerkach tego budynku będzie mogło zamieszkać jeszcze 16 osób. Zakaz zabraniający kobietom wstępu został zniesiony, utrzymano jednak zakaz przebywania na tym terenie nieletnim dzieciom, by nie zakłócały spokoju. Obecnie korzysta z tego domu więcej kobiet, niż mężczyzn. Skierowania do Mądralina wydaje Zarząd Fundacji im. Mianowskiego, mieszczący się w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego.

DOM PRACY NAUKOWEJ

Cały 16-hektarowy teren został obecnie oparkaniony siatką drucianą, na co Miejski Wydział Wczasów, administrujący tym obiektem, wyasygnował około 2 miln. zł. W okresie najbliższych lat projektowane jest zwiększenie drzewostanu lasu, który w czasie ostatniej wojny został poważnie przetrzebiony.

Piękny ten zakątek, otoczony serpentyną rzeczki Świder, ze względu na oddalenie od głównego traktu i dobre powietrze jest wymarzonym miejscem pracy twórczej i wypoczynku. Od kierowanych tu naukowców i artystów na czasowy pobyt pobiera się za mieszkanie wraz z całkowitym utrzymaniem po 150 zł. dziennie. Towarzyszący naukowcom członkowie rodzin opłacają za pobyt i utrzymanie po 250 zł. Ośrodek ten jest pierwszym tego rodzaju wzorowym domem pracy twórczej i wypoczynku, oddanym na usługi naszych naukowców i wybitnych artystów. Domów takich będziemy mieli w przyszłości w Polsce więcej.

KeR

Odkryto osadę sprzed 100 tys. lat

SAP podaje: Przed dwoma tygodniami współpracownicy Warszawskiego Muzeum Archeologicznego dokonali sensacyjnego odkrycia na Zwierzyńcu w Krakowie.

Odkryli oni mianowicie ślady osady z czasów starszej epoki lodowców. Osada ta powstała przed ok. 100 tys. lat, co świadczyłoby, iż na miejscu dzisiejszego Krakowa już w tak zamierzchłej przeszłości znajdowało się większe skupisko ludzi.

Ekipa Muzeum, z dyr. Sawickim na czele, rozpoczęła energiczną pracę. Odrzucono 5 metrów ziemi i na tej głębokości natrafiono na niezwykle interesujące wykopaliska. Są to narzędzia krzemienne, kości mamuta i rena. Odkrycie tej osady na Zwierzyńcu jest wielkim wydarzeniem archeologicznym na terenie Polski. Badania prowadzone będą do późnej jesieni i wznowione zostaną wczesną wiosną.

Poza tym Muzeum Archeologiczne prowadziło latem badania we wsi Ćmielów woj. kieleckiego, gdzie natrafiono na ślady wsi młodszej z epoki kamienia (około 4 tys. lat temu). Osada ta jest interesująca z tego względu, iż mieszkańcy jej trudnili się wyłącznie górnictwem.

M. in. prowadzono również badania koło Mińska Mazowieckiego, gdzie znajduje się cmentarzysko całopalne z IV w. przed Chrystusem.

Kto winien śmierci

Prokuratorskie dochodzenie w szpitalu Ubezpieczalni

Prokuratura warszawska prowadzi dochodzenie w niezwykłej sprawie.

Skierowana do szpitala ZUS przy ul. Solec Halina Szpunarska, zmarła w 6 dni po dokonanym na niej zabiegu chirurgicznym wskutek znacznego upływu krwi i nieodpowiednio zastosowanej transfuzji krwi.

Lekarz, przeprowadzający zabieg nie ustalił grupy krwi pacjentki i dokonał zabiegu transfuzji krwi od miejscowej pielęgniarki Kuczyńskiej, której krew należała do grupy A, gdy należało zastosować do zabiegu krew grupy B lub O.

Po transfuzji pacjentka zapadła na skomplikowane zapalenie nerek i zmarła.

Dochodzenie prokuratorskie ma na celu pociągnięcie do odpowiedzialności karnej winnych tego niedbalstwa.

Na marginesie tej sprawy wypada zaznaczyć, że jest to wypadek, który po raz pierwszy dotarł do właściwych czynników i opinii publicznej. Czy jest to jednak pierwszy wypadek lekceważenia życia chorych w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej wykaże preprowadzone dochodzenie.

Cz.

Kongres Intelektualistów

na ekranie

Polska Kronika Filmowa wypuściła ostatnio specjalne wydanie, poświęcone wrocławskiemu Kongresowi Intelektualistów.

Obrady Kongresu filmowało 4 operatorów PKF. Nakręcono ogółem ok. 6.000 m. taśmy filmowej, z czego część weszła do dwu numerów kroniki, zaś z pozostałego materiału zmontowano oddzielny reportaż o długości ok. 800 m. Na dźwiękowo sfilmowano fragmenty przemówień prawie wszystkich mówców, z czego niektóre bardziej charakterystyczne i ważne dla Kongresu, włączono do wydania specjalnego kroniki.

Kilka kopii zostało wykonanych dla zagranicy na zamówienie niektórych delegacji biorących udział w Kongresie.

W nocy z soboty na niedzielę cofamy zegary o 1 godzinę

W związku z wprowadzeniem czasu zimowego — należy w dniu 3 października rb. (z soboty na niedzielę) o godz. 3-ej rano cofnąć wskazówki zegara o jedną godzinę.

Wychowanie fizyczne i sport

KANDYDACI NA MECZ Z RUMUNIĄ

Kapitan związkowy PZPN powołał na obóz przed meczem Polska—Rumunia (10 października w Chorzowie) następujących piłkarzy:

Bramkarze: Skromny (Legia), Jurowicz (Wisła).

Obrońcy: Janduda (AKS), Barwiński (Tarnovia), Gędłek (Cracovia); pomocnicy. Suszczyk (Ruch), Gajdzik (AKS), Tarka (ZZK — Poznań) Parpan (Cracovia).

Napastnicy: Przecherka (Ruch), Cieślik (Ruch), Kubicki (Ruch), Alszer (Ruch), Spodzieja (AKS), Gracz (Wisła).

ŁÓDŹ ZWYCIĘŻA W KOLARSTWIE WARSZAWĘ

Na torze kolarskim w Helenowie rozegrane przy świetle elektrycznym, międzymiastowe spotkanie kolarskie Łódź — Warszawa, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 62,5:28,5. Dochód z tej imprezy przeznaczono na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Barw Warszawy bronili: Siemiński, Napierała, Targoński, Bober i Kapiak, W skład reprezentacji Łodzi wchodzili: Bek, Borucz, Marchwiński. Sałyga i Leśkiewicz.

W biegu na 400 m zwyciężył Bek Łódź) w czasie 30,7 sek., drugim był Marchwiński (Łódź) — 32 sek., trzecim Leśkiewicz (Łódź) — 32.8.

W biegu drużynowym na 4 km z dwóch startów (drużyny składały się z pięciu zawodników), zwyciężyła Łódź w czasie 5:26,8 przed Warszawą 5:41,8.

W wyścigu na 10 km (25 okrążeń z pięcioma finiszami) zwyciężył Bek (Łódź) w czasie 16:39. Bek wygrał pierwszy, drugi, trzeci i piąty finisz. W czwartym finiszu zwyciężył Siemiński, Bek zdobył 19 punktów. Drugi Leśkiewicz — 7 pkt, Kapiak i Sałyga po 6 pkt.

Organizacja sprawna, widzów 2 tysiące.

SPARTAKIADA W RYDZE

W Rydzie rozpoczęła się pierwsza Spartakiada radzieckich Republik nadbałtyckich. W zawodach bierze udział ponad 500 czołowych sportowców Estonii, Litwy i Łotwy. W życiu sportowym Związku Radzieckiego przedstawiciele republik nadbałtyckich biorą żywy udział i poszczycić się mogą doskonałymi wynikami w wielu dyscyplinach sportowych.

Jak wiadomo Estończyk Heino Lipp jest czołowym lekkoatletą ZSRR, a osiągnięty ostatnio doskonały wynik — 7.780 pkt w 10-boju stawia go w szeregd czołowych zawodników na świecie w tej konkurencji.

W kolarstwie reprezentanci Rygi — Dżarcans, Lassi i Matwiejew zdobyli w tym roku tytuły mistrzów Związku Radzieckiego, a w lekkiej atletyce mistrzem ZSRR w trójskoku został również Łotysz Rausberg.

Obecna Spartakiada w Rydze stała się wielkim świętem sportowców radzieckich republik nadbałtyckich, a zainteresowanie zawodami i liczny udział zawodników świadczą o popularności i masowości sportu na tych terenach. Z ciekawych wyników, osiągniętych w pierwszym dniu mistrzostw na uwagę zasługuje czas Estończyka Vjetyusme w biegu na 800 m 1:58,2 min. oraz czas Estonki Laazik w biegu na 100 m. — 12,1 sek.

W kilku wierszach

PZLA wyjaśnia. W związku z ukazaniem się w czasopiśmie „Sport i Wczasy" z 227 bm. artykułu pt. „B. J. Hoke, przyszły trener polskich lekkoatletów" PZLA wyjaśnia co następuje. Podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie B. J. Hoke, będący trenerem olimpijskiej drużyny austriackiej, zwrócił się do przedstawiciela PZLA z propozycją zaangażowania go na trenera związkowego polskich lekkoatletów. Przedstawiciel PZLA obecny w Londynie przyjął do wiadomości tę propozycję, ale do tej pory sprawa nie była nawet przedmiotem dyskusji na zebraniu Zarządu PZLA i nie podjęto żadnych kroków, celem zaangażowania Hoke na trenera związkowego. z

Mistrzostwa ZSRR w siatkówce. Wśród drużyn żeńskich tytuł mistrzowski zdobył moskiewski zespół „Lokomotiv" przed „Spartakiem" z Leningradu. Trzecie miejrce zajął zeszłoroczny mistrz — „Dynamo" z Moskwy. Wśród zespołów męskich drużyna „Dynamo" (Moskwa) z trudem obroniła tytuł mistrza Związku Radzieckiego, wygrywając po ciężkiej walce finałowe spotkanie z „Domem Oficerów" z Leningradu.

Nowa nadzieja tenisowa Anglii. Angielski Związek Tenisowy uważa za największy talent tenisowy absolwenta medycyny uniwersytetu w Cambidge Lewisa, który w roku bieżącym skończył uniwersytet. Lewis obecnie praktykuje w szpitalu w Westminster i jeśli mu czas pozwoli na treningi, napewno reprerentować będzie Anglię w przyszłorocznych rozgrywkach o Puchar Davisa.

Niezwykły wypadek

na terenie budowy mostu Poniatowskiego

Widownią niezwykłego wydarzenia był barak przy ul. Wioślarskiej 8,a zajmowany przez rodzinę inż. Stanisława Hempla kierownika budowy mostu z firmy „Mostostal". Barak znajdował się po prawej stronie mostu Poniatowskiego w sąsiedztwie kończącej się tu linii kolejowej zabezpieczonej nasypem ze żwiru wysokości pół metra.

W dniu 29 sierpnia na torze w odległości około 200 m od baraku inż. Hempla stało 11 rozładowanych wagonów kolejowych, a w odległości 50 m od pustych wagonów znajdowały się 4 wagony ze żwirem do rozładunku. Gdy kierownik robót polecił przetoczyć wagony ze żwirem na miejsce wysypiska, robotnicy bez zabezpieczenia próżnych wagonów podkładami puścili wolno wagony ze żwirem. Załadowane wagony zderzyły się z próżnymi. Nastąpiło silne zderzenie próżnych wagonów, które staczając się po pochyłej powierzchni uszkodziły przeszkodę ze żwiru i runęły na barak in. Hempla.

Znajdująca się wówczas w baraku kuzynka inż. Hempla, Janina Szmur wyskoczyła na widok wtaczającego się wagonu oknem.

Barak uległ zdemolowaniu. Kto jest odpowiedzialny za ten niezwykły wypadek ustalają władze prokuratorskie. **Cz.**

O czym należy wiedzieć

Oferta

Jeżeli ktoś składa drugiemu, w celu zawarcia z nim umowy, ofertę czyli oświadczenie, obejmujące istotne warunki proponowanej umowy (np. przy propozycji kupna — określenie towaru, ceny, warunków dostawy itp), i oznacza termin, w ciągu którego będzie oczekiwał odpowiedzi, jest związany swą ofertą aż do upływu oznaczonego terminu. Gdy termin w ofercie nie został oznaczony, oferta uczyniona bezpośrednio w obecności drugiej strony lub przez telefon przestaje wiązać, jeżeli nie została zaakceptowana od razu. Oferta uczyniona na odległość listem lub za komunikowana za pośrednictwem osoby trzeciej — przestaje wiązać, jeżeli wysyłający ofertę nie otrzymał odpowiedzi po upływie czasu normalnie potrzebnego na dojście odpowiedzi, wysłanej bez nieuzasadnionej zwłoki.

Otrzymujący ofertę nie ma obowiązku na ofertę odpowiadać, skoro proponowanej mu umowy nie chce zawrzeć. Z braku odpowiedzi na ofertę nie można wysnuwać wniosku, że ofertę przyjęto. Milczenie nie oznacza bynajmniej zgody. Jeżeli czyniący ofertę od razu, nie czekając na przyjęcie oferty, spełnia zaofiarowane świadczenie, to czyni to na własne ryzyko i ponosi ewentualne straty, skoro proponowana umowa nie dojdzie do skutku. Gdy na przykład otrzymamy ofertę, proponującą kupno jakiegoś przedmiotu i jednocześnie ten przedmiot załączony do oferty, nie mamy obowiązku ani odpowiadania na ofertę, ani odsyłania przedmiotu, skoro go nie chcemy kupić. Gdyby taki przedmiot zginął, zniszczył się itp., to otrzymujący ofertę nie ponosi za to odpowiedzialności.

Wysyłający ofertę, jeżeli otrzyma we właściwym terminie odpowiedź pozytywną, musi umowę wykonać. Gdy więc ktoś zaoferuje drugiemu spdzedaż np. samochodu za określoną cenę i zobowiąże się czekać na odpowiedź, to nie może przed upływem oznaczonego terminu, choćby jeszcze odpowiedź nie nadeszła, sprzedać tego samochodu innemu. Gdyby to uczynił, byłby zobowiązany do wynagrodzenia strat. Nie może także, póki termin oznaczony nie minął, składać dalszych ofert, bo mógłby otrzymać wskutek takiego postępowania kilka pozytywnych odpowiedzi, co w rezultacie stanowiłoby zawarcie kilku umów sprzedaży tego samego przedmiotu. Ponieważ nie może na jednego samochodu sprzedać kilku osobom równocześnie, część umów nie zostałaby wykonana i oferujący musiałby zapłacić odszkodowania.

Ofertę, a także odpowiedź na ofertę można cofnąć, ale trzeba to uczynić tak, aby wiadomość o cofnięciu doszła do drugiej strony najpóźniej jednocześnie z ofertą lub odpowiedzią na ofertę. Można więc ofertę listowną cofnąć telefonicznie lub telegraficznie, póki list jeszcze nie doszedł do adresata.

Ogłoszenia, cenniki, katalogi i inne wiadomości o podaży i popycie, podawane do publicznej wiadomości lub kierowane do poszczególnych osób nie są ofertami, jeżeli jednak ten, kto tego rodzaju reklamy wysyła, ogłasza, umieszcza na wystawie itp., bez uzasadnionej przyczyny odmawia następnie dokonania transakcji, jest obowiązany do zapłacenia odszkodowania. Stosuje się to np. do kupca, który wykłada na wystawie towar z ceną, przysyła cennik, ogłasza w gazecie, że sprzedaje pewne przedmioty po określonej cenie itp., a potem odmawia sprzedaży.

KUŹMIN LIPIŃSKI

Ogłoszenie

Centralny Zarząd Energetyki zawiadamia wszystkich odbiorców energii elektrycznej na terenie Zjednoczeń Energetycznych:

Warszawskiego
Radomsko-Kieleckiego
Łódzkiego
Płocko-Włocławskiego
Lubelskiego
Krakowskiego
Górnośląskiego
Dolnośląskiego
Poznańskiego
Bydgosko-Toruńskego,

że od dn. 1-go października b. r. zostają wprowadzone miesięczne normy zużycia energii Elektrycznej:

A) Dla gospodarstw domowych (taryfa I) kontyngenty wynoszą:

w mieszkaniach	1-izbowych	20	kilowatogodzin	na	miesiąc
„ „	2-izbowych	25	„	„	„
„ „	3-izbowych	35	„	„	„
„ „	4- i więcej izb.	45	„	„	„

W m. st. Warszawie obowiązują normy następujące:

dla mieszkań	1-izbowych	20	kilowatogodzin	na	miesiąc
„ „	2-izbowych	30	„	„	„
„ „	3-izbowych	45	„	„	„
„ „	4-izbowych	60	„	„	„

i t. d., po 15 kilowatogodzin na izbę.

Dodatkowo dla każdego dziecka do lat trzech włącznie na podstawie przedstawionego zaświadczenia administracji miejsca zamieszkania przyznawany będzie dodatkowy kontyngent 8 kilowatogodzin miesięcznie.

Dla lokali całkowicie zelektryfikowanych mogą być przyznane normy wyższe w zależności od ilości mieszkańców zameldowanych i warunków mieszkaniowych.

B) Dla lokali niemieszkalnych (taryfa II) a więc sklepów, warsztatów, biur i t. p. miesięczne kontyngenty zużycia ustala się w wysokości 75 proc. zużycia w odpowiednim miesiącu roku ubiegłego.

C) Dla odbiorców przemysłowych Zjednoczenia Energetyczne- po uzgodnieniu z zainteresowanymi ustalą maksymalną moc z jakiej będą oni mogli korzystać w czasie godzin szczytowego obciążenia.

D) Za energię zużytą ponad wyznaczone kontyngenty opłata wynosi:

dla gospodarstw domowych 25 zł za kilowatogodzinę;

dla lokali niemieszkalnych podwójna stawka normalna t. zn. 30 zł za kilowatogodzinę przy taryfie IIa i 60 zł za kilowatogodzinę przy taryfie IIb.

E) Równocześnie wprowadza się zakaz korzystania z grzejników elektrycznych w czasie godzin szczytowego obciążenia t. zn. od godz. 6 do 13-ej i od zmierzchu do 22-ej oraz zakaz używania reklam świetlnych i oświetlenia wystaw sklepowych ponad 40 watów na okno.

W razie nie zastosowania się do powyższego odbiorcy będą odłączani od sieci na czas od 3 dni do 1 miesiąca. Podobne rygory będą stosowane w przypadku dwukrotnego przekroczenia norm kontyngentowych w lokalach niemieszkalnych (taryfa II).

Kr. 3506-0

KRAKOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI,
DZIAŁ ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH,
Wydział Wodno - Melioracyjny

zakupi

drogą przetargu nieograniczonego

1 maszynę do rachowania ręczną, elektryczną lub łącznie wykonującą 4 działania, z rejestracją na taśmie.

Oferty należy składać do dnia 12.X. b. r. godz. 10 w kancelarii Wydziału Wodno - Melioracyjnego, ul. Kochanowskiego 15 parter pokój 12.

Szczegóły przetargu w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim. Kr. 3517-I.

Ogłoszenie o przetargu

Główny Urząd Pomiarów Kraju — Warszawa, Al. Stalina 24 sprzeda w drodze przetargu nieograniczonego:

3 samochody ciężarowe 4-tonowe typu T.S.M.

Samochody te można oglądać jak również otrzymać bliższe informacje i warunki przetargu — codziennie prócz świąt w godz. 9 — 13 w garażach Urzędu przy ul. Waliców 26/28. Kr. 3516-0.

Wybitny Handlowiec

z wieloletnią praktyką

przyjmie przedstawicielstwo

firm krajowych, zagranicznych na województwo łódzkie lub całą Polskę, ewentualnie przyjmie posadę. Oferty pod „Wybitny" Łódź, Piotrkowska 96 „Czytelnik". Kr 3513-1

Fabryka Opon i Dętek Samochodowych „Stomil-Dębica"
w Poznaniu, Marcinkowskiego 22

poszukuje:

inżyniera chemika
technika chemika
inżyniera mechanika
technika mechanika

Warunki do omówienia. Podania należy kierować do Wydziału Personalnego Fabryki. Kr 3515-0

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY GUMOWE Podgórzyn k/Jeleniej Góry

POSZUKUJĄ: Kr 3495-0

TECHNIKA MECHANIKA

Warunki do omówienia. Podania kierować należy do Wydziału Person. Zakładów

Przetarg nieograniczony

na wykonanie konstrukcji żelaznej mostu kolejowego nad zbiornikiem węgla długości około 22 m.

Oferta winna być złożona w sekretariacie gł. Fabryk Chemicznych Dr. Roman May w Luboniu k/Poznania do dnia 18.10.1948 r. godz. 13.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Do oferty należy dołączyć kwit Narodowego Banku Polskiego, Oddz. w Poznaniu na wpłacone na konto fabryki wadium 2% oferowanej sumy.

Bliższe informacje jak i ślepy kosztorys otrzymać można w wydziale inwestycyjnym fabryki.

Dr ROMAN MAY
Chemiczne Fabryki Sp. Akc.
p. z p. w Luboniu k/Poznania.

Kr 3515-

Samochód ciężarowy

3 t. Chevrolet po generalnym remoncie, sześcio-kołowy, ogumienie b. dobre, sprzeda z powodu likwidacji firma M. Pieczyński i Ska Ciepłowody Nr 92 pow. Ząbkowice Śl. woj. Wrocław. Zgłoszenia Henryk Pieczyński Strankowa 119 poczta Ząbkowice Śl. tel. 209. Kr 3493-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr. 14 w' Bielsku, zakupią większą ilość lub pojedyńczo kondensatory statyczne od mocy 20 — 150 KVA Oferty składać do P. Z. P. W. nr. 14 Bielsko, Wydział Energetyki i Ruchu. Kr. 3502-0

Plombownice, drut spiralny do plombowania, wózki spacerowe, niklowane, dostarcza „Stal", Łódź, Kilińskiego 29. Kr. 3503-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz 9 — 12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

Sp. Wyd. „Czytelnik" Druk. Nr. 2. B-56187

NA MIEŚCIE mówią...

...ŻE HOTELE WARSZAWSKIE DALEJ chorują na brak wolnych pokojów. Zbyt wiele mają stałych lokatorów, by mogły pomieścić (co jest ich właściwym zadaniem) chwilowych przyjezdnych. Ostatnio np. był wielki kłopot z ulokowaniem czeskich motocyklistów, dla których nie można było znaleźć wolnych pokojów. Gdy otwierał się „Bristol", zapowiadano, że dyrekcja nie będzie tolerowała stałych lokatorów, a cały hotel będzie oddany do dyspozycji przyjezdnych. Ale, jak widać, nic z tego nie wyszło.

...ŻE USTALONO OSTATECZNY TERMIN SPRZEDAŻY kartkowych butów w sklepach rozdzielczych. Po 1 października nikt już nie będzie mógł zrealizować kartki na buty. Ponieważ sklepy informowały swych klientów, że sprzedaż będzie trwała do 15 października, z pewnością pozostanie niesprzedana znaczna ilość obuwia. Co się z nim stanie po tym prekluzywnym terminie? Kiedyś bezskutecznie usiłowaliśmy się dowiedzieć, jaki los spotyka nie sprzedany kartkowy chleb. Czy los nie sprzedanych kartkowych butów jest równie tajemniczy?

Adres: ul. Mariensztat 11

Z wizytą u nowych lokatorów

Dwupiętrowy dom, pomalowany na cytrynowo, jest opatrzony numerem 11. Na pierwszym piętrze są już w oknach firanki. Trzeba przeskoczyć przez zwały węgla, zrzuconego przed wejściem, dostać się po powalanych jeszcze wapnem schodach na górę, by stanąć przed niemalowanymi drzwiami z numerem 6.

P. Władysława Koncewiczowa nie dziwi się wizycie. Od czwartku, t. j. od chwili, kiedy się tu sprowadziła, stale ją ktoś odwiedza, ogląda nowe mieszkanie, pyta o to i owo i wzdychając z zazdrości odchodzi jak niepyszny.

Jest sama w domu. Mąż, stolarz, jest o tej porze przy pracy, córka z zięciem też pracują, a 19-letni syn uczy się.

— Lepiej tak nawet, bo przeszkadzaliby w pracy — mówi. Tyle tu jeszcze do roboty w mieszkaniu... Niby tydzień już tu jesteśmy, jedni z pierwszych, a może i pierwsi wprowadziliśmy się na Mariensztadt, a w domu jeszcze bałagan, — przeprasza za nieporządki.

Pięcioosobowa rodzina mieszkała przedtem w wysokim domu przy ul. Nowy Zjazd 7, na pierwszym piętrze. Zaliczono ich do pierwszej grupy, która uzyska nowe mieszkania w osiedlu mariensztackim.

— Wygraliśmy tylko na tej zamianie, bo wprawdzie tam była większa kuchnia, niż tu, ale za to ten pokój jest dużo większy. Na metry, to wszystko się zgadza. Tak samo pokój z kuchnią. Ale tam nie mieliśmy ubikacji i łazienki, a korytarz był wspólny. Do trzech mieszkań. A tu jestem panią na swoich śmieciach.

Mieszkanko wygląda wcale przyjemnie. Wprawdzie łazienka jest bardzo ciasna i raczej umywalnia, niż wanna się w niej zmieści, wprawdzie okna się nie domykają szczelnie, ale za to wszystko aż lśni z czystości, nie ma kłopotliwych sublokatorów, dziur w ścianach, jak to było na Nowym Zjeździe i t. d.

Są jednak poważne braki. Wprawdzie chwilowe, ale dość zasadnicze. Elektrownia nie nadążyła za budową i do tej chwili nie włączyła prądu i nie zainstalowała liczników. Tak samo gazownia się spóźniła. A jak tu żyć bez światła?

Z przeprowadzką nie było kłopotu. Dali wszystkim samochody i ludzi do przenoszenia mebli.

— Ale myśmy z tego nie korzystali. Przyszli znajomi i pomogli. To tak przecie blisko... tylko parę kroków. A ja już chciałam, aby tylko szybciej do nowego mieszkania.

W sobotę po nowych lokalach chodził dyr. Pruss, szef kwaterunku warszawskiego.

— Prosiliśmy go, jeżeli można, o zamianę na dwa pojedyńcze pokoje. Bo, pan sam rozumie, córka niedawno wyszła za mąż i nie mają własnego kąta z mężem. Obiecał pomyśleć. Jak pan myśli: zrobi coś dla nas?

Już 38 rodzin mieszka w osiedlu. W najbliższą sobotę wprowadzi się na Mariensztadt dalsze kilkadziesiąt rodzin do nowiutkich mieszkań. Inni lokatorzy poczekają jeszcze kilka tygodni, bo dla nich przeznaczono domki za Sowią. A tam dopiero tynk kładzie się w pokojach.

Przed wieloma domami stoją teraz samochody z węglem. Ludzie zaopatrują się na zimę w opał. Z piecami kłopotu nie ma. W każdym pokoju stoi mały amerykański piec z regulatorem, doskonale grzejący. To chyba jedyne ustępstwo nowoczesnych wymagań życia dla zabytkowości. No i te nisze pod oknami na kaloryfery. Jak się znie sie zakaz ich montażu, to zaraz na miejsce tych piecyków wprowadzi się centralne ogrzewanie.

Na odchodnym p. Koncewiczowa ma jeszcze jedną nowinę.

— I piwnicę mamy na węgiel. Każde mieszkanie ma własną. A nasza sąsiadka, chociaż ma tylko jeden pokój, to dostała taką wielką, że chyba się tam w ogóle przeniesie — kończy śmiejąc się — bo piwnica wieksza od pokoju. A pokój też nie mały.

(ms)

MEGAN — Dziennik zażalenia

Zamoroka

Strasznie dużo zamoroki, czyli t.zw. subiekcji jest z budowaniem domu. Trzeba załatwiać skomplikowane formalności, wypisywać krocie formularzy, wynajmować robotników, rozpisywać przetargi, ganiać się od urzędu do urzędu, interesować się postępami budowy itd. itd.

A to wszystko zabiera oczywiście czas, nuży i męczy.

Dlatego nie mogłem do niedawna myśleć bez współczucia o tych wszystkich urzędach, które budują sobie w Warszawie domy.

Ale obecnie już mogę.

To są frajerskie urzędy, bo mogłyby rozwiązać całe zagadnienie zupełnie inaczej, gdyby chciały. Tylko, że nie chciało im się zechcieć.

A oto, jak się takie sprawy załatwia inteligentnie:

Ministerstwo Komunikacji otrzymało na przydział ruinę na rogu Brackiej i Al. Sikorskiego. Kto inny remontowałby osobiście, ale ministerstwo nie. Ministerstwo odpaliło przydziałową ruinę właścicielowi Baru Cristal p. Wojtaszkowi. Potem p. Wojtaszek ruinę wyremontował, bo miał na to w przeciwieństwie do ministerstwa czas i ochotę, potem ministerstwo wynajęło 3/4 wyremontowanej ruiny od p. Wojtaszka dla Orbisu.

I wszyscy są zadowoleni.

Zwłaszcza p. Wojtaszek. Bo bierze co miesiąc grubszą forsę z ministerstwa.

Wydaje mi się, że system jest godny naśladowania i że inne urzędy i instytucje zechcą się nim zainteresować. Bardzo wesoły system. I żadnej zamoroki.

A jakiś p. Wojtaszek zawsze się znajdzie.

Trzeba się tylko rozglądnąć.

MEGAN

Piękny Pałac Myśliwski

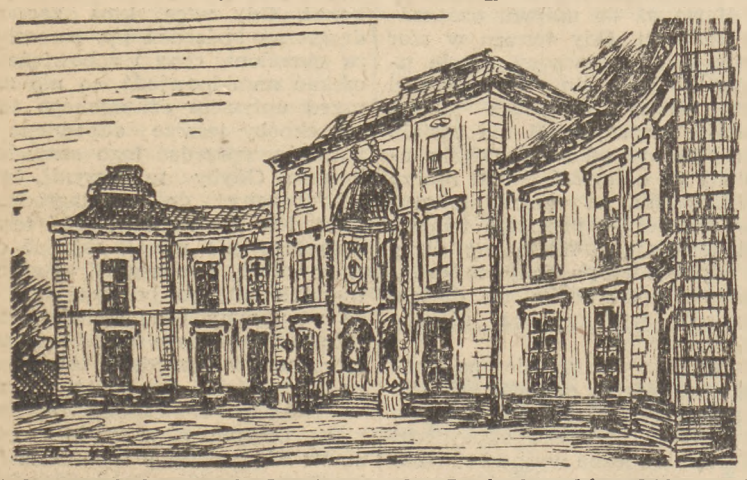

to jedna z nielicznych budowli w parku Łazienkowskim, która ocalała od zniszczeń wojennych. Dewastacji uległy jedynie wnętrza, które zostały po wojnie odrestaurowane i pałac służy dziś jako chwilowa siedziba zagranicznych gości Rządu R. P.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Nowoczesna Fotografika Polska" oraz „Grafika Tadeusza Kubalskiego" (Bruksela).

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Lord Jim" Conrada.

PLACÓWKA (Królewska 13) godz. 19 „Krwawe Gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Powrót".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Candida" Shawa.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek".

TEATR [illegible] owska 13): godz. 19 „Seans" N. Cowarda.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatr nieczynny.

SALA YMCA (Konopnickiej 6) godz.: 19 „Zabusia" oprócz czwartków

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia „4 : 1", pocz. 17.30 i 19.30; niedziele i święta pocz. 15.15.

CYRK (Pl. Starynkiewicza) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Din - Dona.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Nicholaus Nicleby", pocz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19

PALLADIUM (Złota 7/9) „Zielone lata" pocz: 14.30. 19.15. 21.30. Zw Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56) „Decyzja prof. Milasa". pocz. 13, 15, 19 21; dla Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Wakacje", pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 46, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Krążownik Wareg", pocz. 15. 17. 21. Zw. Zaw. 19. niedz. i święta 13.

TĘCZA (Suzina 4): „Wieczna Ewa", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. i święta 13.

Radio

W dniu 1 października (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje: 12.04 Dz. południ. 12.09 Muz. z płyt. 12.25 Recital fort. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Konc. rozrywkowy. 13.45 „Piotr Czajkowski". 15.30 „Chrońmy przyrodę ojczystą". 15.45 Kwadrans lekkiej muz. 16.00 Dz. popołudn. 16.30 Aud. muz. dla chorych. 17.00 Reportaż dla młodzieży. 17.15 Konc. poświęcony przodownikom pracy Z. S. R. R. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „W rytmie tanecznym". 19.00 Aud. Org. „Służba Polsce". 19.10 „W walce o zdrowie". 19.15 Transm. I-szej części Inauguracyjnego Konc. Symf. Filharmonii Poznańskiej. 20.00 „Emancypantki" — 72 odcinek pow. B. Prusa. 20.15 Muz. słowiańska. 20.40 Muz. operowa z płyt. 21.30 Dz. wiecz. 22.00 Pieśni. 22.20 Muz. taneczna z płyt. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 23.30 Hymn.

Cyki koncertów młodych kompozytorów

Związek Kompozytorów Polskich organizuje w bieżącym sezonie cykl koncertów, poświęconych utworom młodych kompozytorów polskich. Inauguracja cyklu przewidywana jest na połowę października b. r.

Wykonawcami koncertów będą najwybitniejsi muzycy polscy.

Instytut Mokotowski już gotowy

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane zakończyło remont budynku Instytutu Mokotowskiego przy ul. Puławskiej 95-97.

W domu tym mieścić się będzie internat i warsztaty szkoleniowe dla chłopców opuszczonych i sierot. Otrzymają oni wykształcenie rzemieślnicze.

Budynek Instytutu Mokotowskiego stanowi cenny zabytek architektoniczny. Został on wybudowany w początkach ubiegłego stulecia wg. projektu sławnego architekta polskiego Marconiego.

Obecnie pałacykowi przywrócono dawny wygląd.

O żołędzie, kasztany i szyszki

prosi ZOO młodzież szkolną

Uczniowie 35 szkoły powszechnej na Żoliborzu ul. Czarneckiego, nawiązawszy kontakt z dyrekcją Warszawskiego ZOO, dostarczyli w pokaźnych ilościach zebrane podczas wycieczek szkolnych żołędzie, kasztany, szyszki, owoce jałowca, jarzębiny i t. p. płody leśne.

Zwierzęta warszawskiego ZOO otrzymują pokarm, złożony przeważnie z siana, buraków lub owsa. Po dodaniu jednak produktów dostarczonych przez młodzież a których na rynku dostać nie można, pokarm zyskał bardzo wiele na wartości odżywczej.

W związku z tym Dyrekcja ZOO zwraca się do kierownictwa innych warszawskich i podwarszawskich szkół i organizacji młodzieżowych z prośbą o wzięcie udziału w tej bardzo ważnej i pożytecznej akcji, i wykorzystywanie częstych obecnie wycieczek na zbiórkę pokarmu leśnego dla mieszkańców warszawskiego Ogrodu Zoologicznego.

Cenne dary dla Muzeum Narodowego

W chwili obecnej znajduje się w drodze z Rzymu do Warszawy wielka kolekcja obrazów i rzeźb, stanowiąca dar Polki, mieszkającej stale w Rzymie, p. Kierbedziowej, dla Muzeum Narodowego.

Zbiory przedstawiają wartość kilku milionów złotych i są niezwykle cennym nabytkiem dla Muzeum.

Nadszedł ostatnio bezimienny dar pięciu miniatur rodziny Potockich. Miniatury te o wysokiej wartości artystycznej pochodzą z XVIII i XIX wieku. Ponadto wzbogacił zbiory Muzeum Narodowego dar ob. Miodońskiego w postaci obrazu znanego malarza polskiego Michała Stachowicza.

Zieleniec koło Brackiej

BOS projektuje okolicę BGK

Pracownia architektoniczna Biura Odbudowy Stolicy opracowała projekt zabudowy zaplecza gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, leżącego w czworoboku ulic: Al. Sikorskiego, Brackiej, Placu 3 Krzyży oraz Nowego Światu.

Teren ten został podzielony na dwie części przez nowo-przebitą na tyłach gmachu B.G.K. ulicę Mysią. Północną część tego czworoboku zajmuje budynek B.G.K., który od strony ul. Mysiej zostanie przebudowany. Otrzyma on elewację taką, jaką posiada od ul. Nowy Świat.

Część południowa czworoboku Nowy Świat, Mysia, Bracka, Plac 3 Krzyży) zabudowana zostanie jedynie wzdłuż ulic. Powstały po wyburzeniu oficyn środek tego czworoboku o powierzchni 4—5 tys. m. kw. przeznaczony zostanie na zieleniec, dostępny poprzez bramy budynków każdej z otaczających go ulic.

Zabudowa czworoboku od ul. Nowy Świat i od strony Placu 3 Krzyży wymaga już tylko częściowej odbudowy. Natomiast zabudowa od ulicy Brackiej i Mysiej dopiero jest w stadium realizacji.

Coraz więcej trzody chlewnej bije rzeźnia miejska

Ilość mięsa oddawanego przez rzeźnię miejską na potrzeby rynku warszawskiego powiększyła się znacznie w porównaniu ze stanem z miesiąca ubiegłego. Ubój w sierpniu rb. wyniósł 7.038 sztuk nierogacizny, natomiast od 1 — 23 września ubito już 7.620 sztuk.

NA RUSZTOWANIACH WARSZAWY

PRACE PRZY BUDOWIE czteropiętrowego domu mieszkalnego dla pracowników miejskich przy ul. Raszyńskiej postępują szybko naprzód.

Obecnie roboty murarskie podciągnięto do wysokości 2-go piętra. Dom zostanie wykończony w stanie surowym i pokryty dachem jeszcze w tym sezonie. Oddanie go do użytku nastąpi w przyszłym roku.

RÓWNOCZEŚNIE PROWADZI się prace przy remoncie trzypiętrowego domu przy ul. Opaczewskiej 34c przeznaczonego również dla pracowników miejskich.

Budynek zostanie oddany do użytku już w listopadzie rb.

Koszt remontu wyniesie około 25 miln. złotych.

W UBIEGŁYM MIESIĄCU przystąpiono do odgruzowania terenu pod budowę gmachu szkolnego przy ul. Kopernika. Będzie to jeden z największych gmachów szkolnych w Stolicy, o długości frontu 120 metrów i wysokości 5 pięter.

Obecnie odgruzowanie dobiega końca i rozpoczynają się prace przy wykopach ziemnych pod fundamenty. Nowy gmach oddany ma być do użytku w przyszłym roku szkolnym.

Nowe gmachy związkowe w Warszawie

Związki zawodowe przystąpiły ostatnio do opracowania planu budowy siedzib związkowych w Warszawie.

Projekty przewidują, iż w pierwszym okresie wysiłek całego ruchu związkowego skupiony będzie nad budową Domu Robotnika, który wzniesiony zostanie przy ul. Marszałkowskiej pomiędzy Chmielną a Świętokrzyską. Rozpoczęto już odgruzowywanie terenu i opracowuje się obecnie plany architekotniczne, których realizacja rozpocznie się najprawdopodobniej z początkiem 1949 r.

W Domu Robotnika znajdą pomieszczenie władze i biura KCZZ, a część społeczna Domu przystosowana będzie do odbywania masowych zgromadzeń. Po oddaniu do użytku nowego gmachu obecna siedziba KCZZ przy ul. Kopernika przekazana zostanie na siedziby kilku zarządów głównych związków przemysłowych. Inne zarządy główne zostaną ulokowane w wykańczanych obecnie gmachach przy ul.: Pańskiej, Mokotowskiej, Bielańskiej i Mazowieckiej.

Odpowiedzi Redakcji

p. A. K. prac. Min. Kultury i Sztuki. Zarzut pod niewłaściwym adresem. Nasz reporter nie był w niedzielę na Narbutta, i w żadnym innym punkcie odgruzowania, więc nie z nim Pan rozmawiał. Zamieszczona przez nas wiadomość pochodzi z biuletynu PAP, skąd prasa zwykle czerpie informacje, jeśli sama nie może z jakichś względów uzyskać własnych informacji. Na przyszłość prosilibyśmy o więcej odwagi cywilnej, bo na anonimy zazwyczaj nie odpowiadamy.

Poranek jazzowy »Czytelnika«

Koło Kulturalno-Oświatowe „Czytelnik" Drukarnia Nr. 2 zaprasza wszystkich Poligrafów i Sympatyków muzyki i śpiewu na poranek jazzowy w wykonaniu pracowników „Czytelnika" Drukarnia Nr. 2, chóru Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego z konferansjerką, który odbędzie się dnia 3 października o godz. 11 w gmachu Techników, ul. Czackiego Nr. 5.

Wstęp bezpłatny

Czysty dochód z dobrowolnych datków na odbudowę Warszawy.